



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

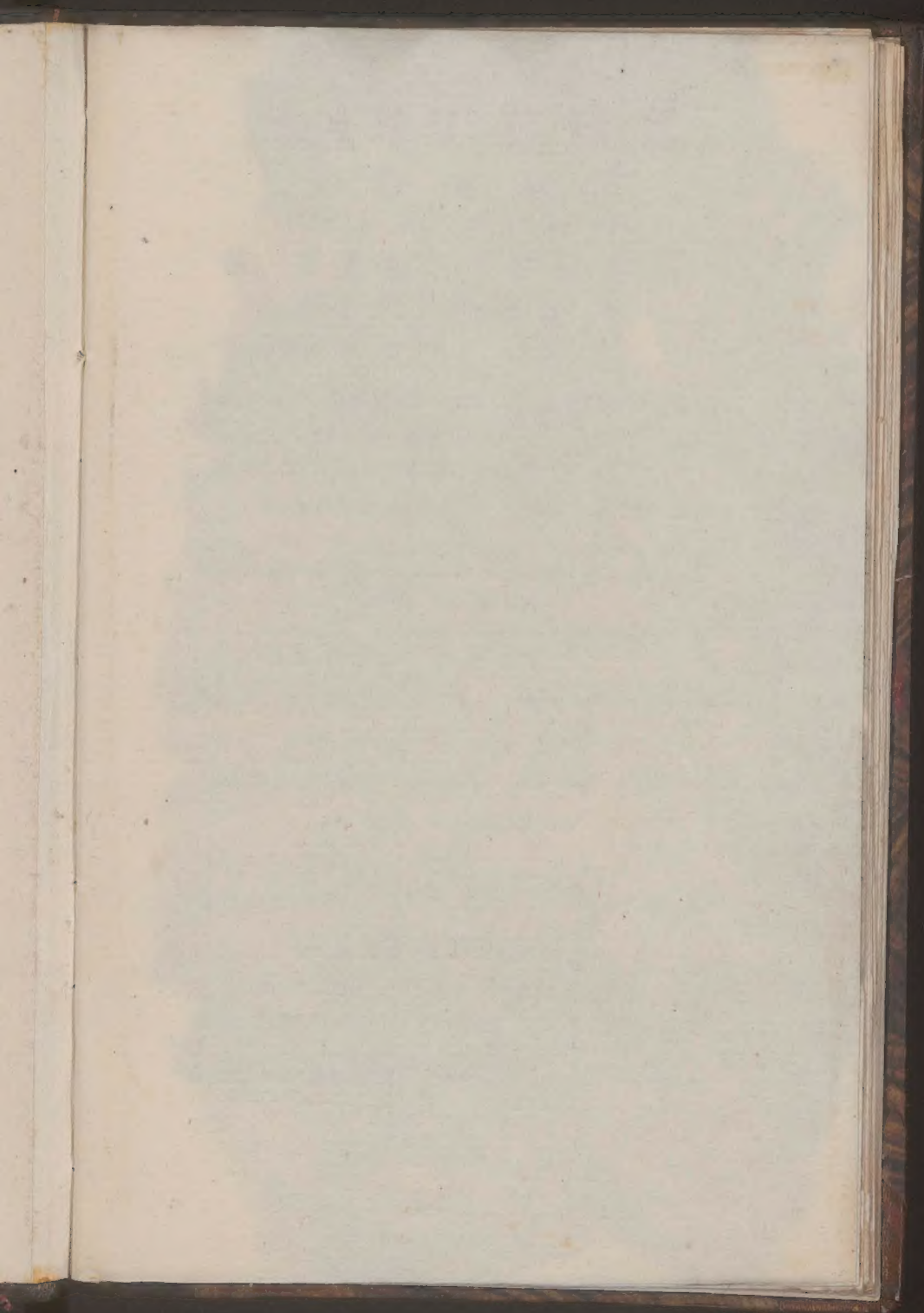
587892

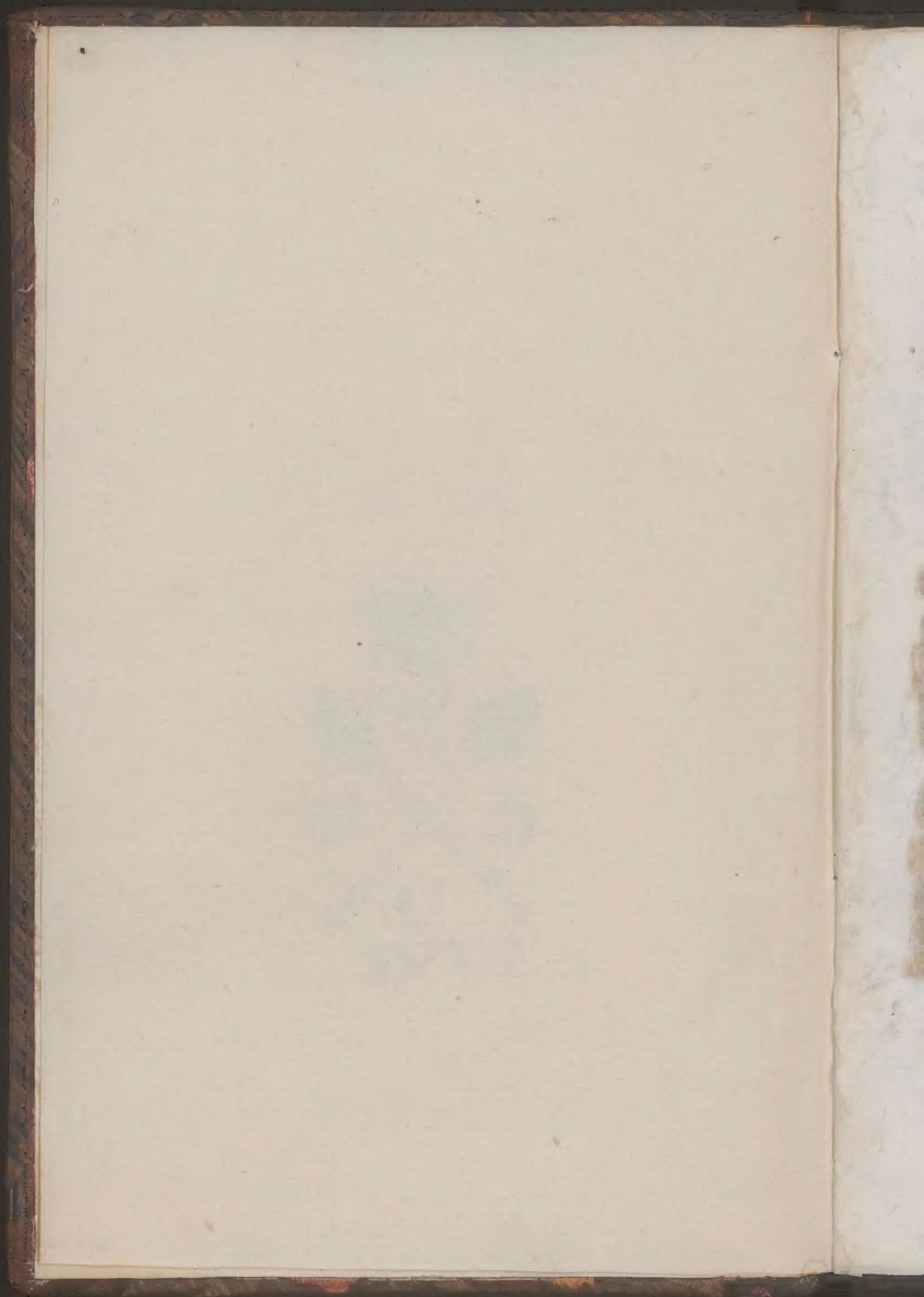
Mag. St. Dr.

Mag. St. Dr.











P A S T E R Ź

D O B R Y

WEDŁĘ DUCHA BOSKIEGO

S. STANISŁAW

MĘCZENNIK

BISKUP NIEGDY KRAKOWSKI

Na

Uroczysty obchód w Kościele Katedralnym Krakowskim

TEGO CELNEGO KROLA I KROLESTWA PATRONA

z Rozządzenia Stolicy Apostolskiej

w Rocznicę uchwaloney Rządu Ustawy

przez

NATIASNIETSZE RZECZY PŁTET STANU

POD STYREM

OYCA OYCZYŹNY

STANISŁAWA AUGUSTA

PRZYJACIELA LUDU

w Dzień 3. Maja Roku 1791.

Na wzor Duchowieństw

PRZEZ

ANDRZEJA TRZCIŃSKIEGO

w TEŻE KATEDRZE KOADJUTORA KANONIKA

WYSTAWIONY.

Roku od Narodzenia Chrystusa 1791.

\*\*\*\*\*

w KRAKOWIE

w Drukarni Uprzywilejowaney ANTONIEGO GRĘBLA

Omnis Sermo Dei ignitus, clypeus  
est sperantibus in se. Ne addas quicquam  
verbis illius, & arguaris, inveniar  
que mendax.

Prov. 30.

587892

I

Mag. S. Dr.

St. Dr. 1977 St. 2. 1977 (22)

mice  
rzou  
SKIE  
wi, A  
cybi  
skir  
ACI  
PR  
Dziel  
shiem  
mu C



*IIIO. IIWW.*

*WW. IIIMCC XX.*

*ościota Katedralnego Krakowa*

BISKUPOWI

FELIXOWI PAWEŁOWI  
TURSKIEMU

XIAŻĘCIU SIEWIERSKIEMU, KAWALEROWI  
ORDERÓW KRÓLESTWA POLSKIEGO,  
SZKOŁY GŁÓWNEY KORONNEY  
URODZONEMU KANCLERZOWI.

PRAŁATOM.

DZIEKANOWI *Michałowi* SOŁTYKOWI *Prę-*  
*miceryuszowi* Metropol. Gnieźnieńskiemu, Referenda-  
rzowi Koronnemu, Kawalerowi Orderów Polskich.

ARCHIDYAKONOWI *Józefowi* OLECHOW-  
SKIEMU Biskupowi Uranopolitańskiemu, Suffragano-  
wi, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

PROBOSZCZOWI *Ferdynandowi* KICKIEMU *Ar-*  
*cybiskupowi* Lwowskiemu, Kawalerowi Orderów Pol-  
skich.

CHOLAŚTYKOWI *Ignacemu* BIENKOWSKIEMU.  
PRYMICERYUSZOWI *Onufremu* SZEMBEKOWI  
Dziekanowi Płockiemu, Archidyakonowi Warszaw-  
skiemu, Sędziemu Metropolitańskiemu Gnieźnieńskie-  
mu Opatowi Koadjutorowi Przemyckiemu.

KUSTOSZOWI *Benedyktowi TRZEBINSKIEMU*  
*Kanonikowi Gnieźnieńskiemu, Opatowi Koadjutorowi*  
*Pokrzywnickiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława*  
*Deputatowi na Trybunał Karonny Małopolski*  
 KANCLERZOWI *Andrzejowi GAWRONSKIEMU*  
*Opatowi Koadjutorowi Jędrzejowskiemu, Lektor*  
*J. K. M.Ci. Towarzyszowi Szkoły Królestwa i Zg*  
*madzenia Uczonych Warszawskiego.*

## K A N O N I K O M.

*Walentemu PRUSKIEMU.*  
*Krzysztofowi SZEMBEKOWI, Biskupowi Pło*  
*kiemu, Xiążęciu Pułtuskemu, Kawalerowi Orderu*  
*Polskich.*  
*Mikołajowi WYBRANOWSKIEMU* *Officyatowi*  
*Generalnemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*  
*Adamowi Hrabi PRZEREMBSKIEMU* *Pisarzowi*  
*W. Koronnemu, Opatowi Jędrzejowskiemu, Kawalerowi*  
*Orderów Polskich.*  
*Kajetanowi SOŁTYKOWI* *Sekretarzowi W.*  
*Koronnemu, Kawalerowi Orderów Polskich.*  
*Wacławowi Hrabi SIERAKOWSKIEMU* *Probo*  
*szczowi Koadjutorowi.*  
*Józefowi SZANIAWSKIEMU* *Opatowi Wąchoc*  
*kiemu.*  
*Leonardowi KIEŁCZEWSKIEMU* *Archipresbite*  
*rowi Infultatowi Krakowskiemu.*  
*Tomaszowi MICHAŁOWSKIEMU.*  
*Kazimierzowi BODURKIEWICZOWI.*  
*Tymoteuszowi GORZENSKIEMU* *Biskupowi Smo*  
*leńskiemu, Kawalerowi Orderów Polskich.*  
*Kantemu WODZICKIEMU* *Kawalerowi Orderów*  
*Polskich.*  
*Kazimierzowi OSTROWSKIEMU.*  
*Ignacemu GRODZICKIEMU.*  
*Józefowi PIASKOWSKIEMU* *Kanonikowi Ł*  
*kiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.*  
*Antoniemu WYCZAŁKOWSKIEMU.*

Hugo



Hugonowi KOŁŁATAJOWI Podkanclerzemu  
świecemu, Rektorowi Emerytowi Szkoły Królestwa,  
Towarzyszowi Zgromadzenia Uczonych Warszaw-  
skiego, Kawalerowi Orderów Polskich.

Pawłowi OLECHOWSKIEMU.

Sebastyanowi Hrabi SIERAKOWSKIEMU Kusto-  
rowi Koronnemu, Towarzyszowi Zgromadzenia U-  
czonych Warszawskiego, Kawalerowi Orderu S. Sta-  
nysława, Delegatowi od P. Komisysy Edukacyney  
do Szkoły Głównej Koronney.

Krzysztofowi ZÓRAWSKIEMU Kanonikowi  
Gnieźnieńskiemu i Warmińskiemu, Dziekanowi War-  
szawskiemu, Opatowi Wągrowieckiemu, Audytorowi  
Metropolitańskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

Kajetanowi POTOCKIEMU Kawalerowi Orderu  
S. Stanisława.

Ignacemu WOYCZYNSKIEMU.

Krzysztofowi JDATTEMU Teologii Doktorowi  
i Profesorowi, Podkanclerzemu Szkoły Królestwa.

Stanisławowi MINOCKIEMU Obojga Prawa i  
S. T. Doktorowi, wysłużonemu w Szkole Głównej  
Koronney Nauczycielowi, Sędziemu Surrogatowi.

Szczepanowi HOŁŁOWCZYCOWI Kanonikowi  
Warszawskiemu, Szkoły Głównej Koronney i Zgro-  
madzenia Uczonych Warszawskiego Towarzyszowi.

Augustynowi LIPINSKIEMU Kanonikowi Płoc-  
kiemu, Audytorowi i Sędziemu Generalnemu, Kawa-  
lerowi Orderu S. Stanisława.

Stanisławowi Kosiłka POTKANSKIEMU.

Onufremu SKOTNICKIEMU.

Karolowi LOCHMANOWI Archipresbiterowi  
Insulatawi Koadjutorowi Kościoła Farnego Krakow-  
skiego P. Maryi.

## KANONIKOM KOADJUTOROM.

Karolowi PRZEBENDOWSKIEMU.

Teodorowi SOŁĘTYKOWI.

Karolowi SKORKOWSKIEMU.

Xaweremu ANKWICZOWI.

## PRAŁATOM

właściwe sobie Szalla mającym w teyżę  
Katedrze Krakowskiej.

Suffraganowi i Offcyatowi Generalnemu Lubelskiemu, Janowi LENCZOWSKIEMU, Biskupowi Alderytańskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

Suffraganowi Sandomirskiemu, Wojciechowi Boxa RADOSZEWSKIEMU, Biskupowi Hirineńskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

Archidyakonowi Zawichostskiemu, Michałowi SOŁTYKOWI Dziekanowi Katedralnemu, Kantorowi Gnieźnieńskiemu. i t. d.

Tomaszowi NOWINSKIEMU, Generatowi Kanonikowi Regularnych Grobu Xsa.

Krzysztofowi Bogorya SKOTNICKIEMU Opatowi Klostrialnemu Pokrzywnickiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

Leonowi KOSINSKIEMU Opatowi Mogilnickiemu, Koadjutorowi Klostrialnemu Sieciechowskiemu.

Bernardowi NIEGOLEWSKIEMU Opatowi Klostrialnemu Jędrzejowskiemu, Kawalerowi Orderu S. Stanisława.

Nepomucenowi NIEGOLEWSKIEMU Opatowi Klostrialnemu Świętokrzyskiemu.

XIAZETOM, ARCTBISKUPOWI, BISKUPOM, SENATCROM, DIGNITARZOM, i URZĘDNIKOM KORON.

PRAŁATOM, INFULATOM, KANONIKOM, OFFICIAŁOM,

AUDYTOROM, SĘDZIOM, OPATOM,

PODEPUTATOM NA TRYBUNAŁY,

KOMMISSARZOM CIWILNO-WOJSKOWYM.

Ec, Ec, Ec.

MEZOM



# M E Ż O M

POBOZNOSCIA K U B O G U

WIERNOSCIA K U O R C Z Y Z N I E

W T S O K ą . W Z A K O N I E Z B A W C Y W I E K O W N A U K ą

I O S O B I S T E M I C N O T A M I

*szczególnie*

## Z A S Z C Z Y C O N Y M

*i daleko*

## S Ł Y N ą C Y M.

*Na podniesienie Uroczystości z całym Nabożeństwem  
Dnia 8mego na Dzień Maia 3ci*

D O B R E G O P A S T E R Z A

*podług Ducha Boskiego*

S. MĘCZENNIKA STANISŁAWA

KANONIKA KAZNODZIEJĘ I BISKUPA NIEGDY  
KRAKOWSKIEGO

*to jest:*

## P O C H W A Ł ę S W I Ę T ą

*Tegoż Patrona, Króla i Królestwa Polskiego.*

Na wiekopomny dowód głębokiego Uszanowania

ofiaruję i poświęca

A U T O R.



## OSTRZEZENIE.



**N**ie wygląday. Czytelniko Łaskawy! w tey pochwalę Stanisława Świętego na Dzień 3: Maja wyrokiem Stolicy Rzymskiej przeniesionego, ani pochwały w szczególności, ani nagany Ustawy nowęy. Zakazano ią ganić, toć może i chwalić iey będzie nie wolno. Zostawiam do rozważania Politykom równie to Dzieło w szczególności, iak nakaz broniący człowiekowi wolnemu już po części w tey mierze myśleć, a sam się ściślo ograniczam i zamykam w obrębie Chrześcijańskiego Mówcy, wiedząc o tem dobrze; iż nie zdobi Ministra Religii na ambonie grać rolę Ministra Stanu, ani się głęboko zapuszczać w politykę Prawodawców, którzy winni są iak najlepsze i do gieniuszu Narodu naysłowniejsze Prawa stanowić, a Rząd i Ministrowie Religii, w powierzonym pieczy ich Ludzie iak nayskuteczniej do praktyki oneż przywodzić, celem zachowania wszelkiego bezpieczeństwa, powszechnęy spokojności i ogólnego Oyczyzny dobra.

Jako Syn Matki naszej powszechney Kościoła Katolickiego, tylko tu ogółem chwale wspomniane dzieło, iak mnie okoliczności czasu i miejsca do tego upoważniały; z tey tedy strony: że początek bierze od nowego znowu utwierdzenia w Królestwie Polskim Religii od Zbawcy wieków Pana naszego JEZUSA CHRYSTUSA objawioney i od prawych Jego uczniów po narodach ogłoszoney, która i być powinna duszą wszelkicy na świecie ustawy polityczney, i oraz dwoch owych tegoż Prawodawcy Boskiego przykazań nawiększych, takimi są: *Miłość Boga* i *Miłość Bratniego*; w tym właśnie czasie nayskuteczniejszym, w którym przeciwko Religii i Ministrom iey wyuzdana świeckość bezkarnie sroży.





*Pasterz dobry duszę swoją daie za  
owce swoje.*

Słowa są JEZUSA CHRYSTUSA.

**M**ógłżeś nam, drogi nasz Zbawicie-  
lu! lepszy wystawić obraz dobrego Paste-  
rza? iako kiedyś poskromiwszy obłudę  
Faryzeuszów, Sam Uczniom swoim, a  
przez usta Ewangelisty duchem Boskim  
technącego nam powiedział: *Pasterz do-  
bry duszę swoją daie za owce swoje.* (1)  
Czyliż nie było dosyć powiedzieć? że  
dobry Pasterz jest ten, który na zba-  
wienie powierzoney sobie owczarni ca-  
ły majątek łoży? nie. Bo bogactwo świa-  
ta jest i karbem złego i szczerą, iak Jzai-  
asz

---

(1) Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis.  
*Johan. c. x. w Ewangelii na dzisiejsze Święto.*

afz mowi, saieczyną. (2) Czyliż nie było dosyć? że dobry Pasterz iest: który się ochoczo z dosłowności wyzuwa, kiedy tego wiernych interes chce? nie, bo honor i okazałość iest, iak Xiązę Apostołów twierdzi, dymem nagle niknącym. *Pompa mundi fumus est, & aura subito evanescens.* Czyliż nakoniec nie dosyć było powiedzieć: że dobry Pasterz iest ow, który tę materyalną część iestestwa naszego; iaką iest ciało; za Lud wierny na cierpienie wydał? nie. Bo ciało iest owa poniekađ trawa, która pokarm z ziemi ciągnie, a rośanieba skropiona o zmysł farbą uderza, raz zaś smiertelną cięta kosą więdnienie, i w to się z czego powstała, obraca. (3) Trzeba było dobroć Pasterza zrownać z początkiem człowieka tak zacnym, iak iest dusza. Wszak dusza iest ow dech Boski, którym dobroczynny Stworca natchnął lepiankę ziemi. (4) Tać to postać Samego

(2) Telas araneæ texuerunt ... & opus iniquitatis in manibus eorum. *Isaia c. 59.*

(3) Omnis caro fenum, & omnis gloria ejus quasi flos feni, exsiccatum est fenum & cecidit flos. *1. Petr. 1.*  
Omnes homines terra & cinis. *Ecl. 10.*

(4) Formavit Dominus Deus hominem & inspiravit in faciem ejus spiraculum vitæ. *Gen. 2. 11.*





mego, że tak powiem; Bóstwa wynosi nas nad zwierza, a zbliża do Anioła. Ona sama wyobraża Troycę przez władze rozumu, woli i pamięci. (5) Z tym przeto Boskim początkiem, który ożywia, trzeba było porównać dobrego Pasterza, aby dać poznać ważność i cel powołania jego. Zgoła trzeba było tak prosto i tak mocno powiedzieć: iak najświętszy prawodawca JEZUS powiedział: *Pasterz dobry duszę swoją daie za owce swoje.*

Sporzycymyż iuż nabożnem okiem na złożone w tym świątym na Wawellu Stołecznego Miasła Kościele zwłoki Stanisława, Biskupa niegdy Krakowkiego, a dziś Korony Polskiej Opiekona, Męża Świętego i wiernego sługę Boga, którego z rozrządzenia Głowy Kościoła Katolickiego PIUSA VI. PAPIEZA, całe ogółem Królestwo, a w szczególności ta główna Bazylika dzisiay święci uroczyscie. Byłże Stanisław dobrym *weale ducha Evangelii Pasterzem*? Tak iest wierni w Chrylusie Słuchacze! był takim a nie innym Paste-

---

(5) Creavit Deus hominem ad imaginem & similitudinem suam. *Gen. c. 1.*



Pasterzem, bo. święte obowiązki dobrego Pasterza w wysokim wykonywał, a w heroicznym stopniu wypełnił. W tym ia dziś chwały świetle wystawię Stanisława, aby Bog był chwalony w swoich świętych, którzy przemieszkują z Nim w Niebie. (6) Chwała ta coraz bardziej wzrasta, kiedy Stolica Apostolska dzieląc zbawienną radość Narodu, przez moc Królestwami władnącą, z anarchii bliskim upadkiem grożący wyrwanego, i całkiem przez nową Rząd Ustawę politycznie odrodzonego, na dniu trzecim ostatniego Maja, pod hasłem: *Król z Narodem i Naród z Królem*; a łącząc dzień zbawienia z dniem Zbawcy Ojczyzny STANISŁAWA AUGUSTA podnosi z całem nabożeństwem osmy na dzisiejszy trzeci, i tenże sam dzień, tak szczęśliwem Narodu powstaniem naznaczony, ku większej czci Stanisława S. a celnego Królestwa i Króla Patrona, uroczyście obchodzić postanawia. (7) W zbiegu tylu epok na jedno zla-

---

(6) *Laus Ejus in Ecclesia Sanctorum. Ps. 149.*

*Laudate Dominum in Sanctis Ejus. Ps. 150.*

(7) Możnasz czym innem lepiej tę upoważnić epokę, jak wyrokiem samej Stolicy Apostolskiej? Jest to List



złanych mam za powinność przestać na-  
te wiedyney, którey chwala nasz Kościół  
jest szczególnie zajęty.

Zwa-

okolny (*Litterae Encyclicae* do Arcybiskupów i Bisku-  
pow Król.stwa Polskiego i W. X. L. Rzymskim stylem  
napisany, którego miło będzie czytać, komu tylko miłe  
jest Ojczyzny odrodzenie, a z czego wdzięczna potę-  
mność słodkie będzie zbierać owoce. Jest następujący:  
„PIUS P.P. VI. Venerabiles Fratres salutem & A-  
„postolicam benedictionem. Eximia pietas ac sum-  
„ma in Nos & hanc Sanctam Sedem carissimi in  
„Christo Filii Nostri STANISLAI AUGUSTI Polo-  
„niae Regis illustris, ac totius inclitae Nationis Po-  
„loniae devotio, quibus freti novissime eidem STA-  
„NISLAO AUGUSTO REGI alias Nostros in simili  
„forma Brevis sub die octava junii & decima septima  
„augusti transacti anni 1791mi dedimus Litteras; Nos  
„adducunt; ut illorum votis, quae ad Religionis pro-  
„fectum, Divinique cultus augmentum pertinent;  
„quantum cum Domino possumus, congruum imper-  
„tiamur suffragium. Exponit siquidem Nobis nuper  
„fecit memoratus STANISLAUS AUGUSTUS REX  
„quod ipse totaque Natio Polona, ad augendam Chri-  
„sti Fidelium in S. STANISLAUM EPISCOPUM &  
„Martyrem Regni Poloniae & Ducatus Lithvaniae Pa-  
„tronum Principalem venerationem, ipsius Festum di-  
„cem, qui in presentiarum inibi die octava maji ce-  
„lebratur, quae est dies emortalis ejusdem S. Stani-  
„slai & in Bulla illius Canonizationis felic. record.  
„Innocentii PP. IV. Praedecessoris Nostri die 17. so-  
„ptembris 1253tio ad Festum hujusmodi assignata, li-  
„cet post modum felic. record. Clemens PP. VIII.  
„Praedecessor itidem noster pro celebratione Divini  
„officii in Ecclesia Universali diem 7mam ejusdem  
„mensis maji statuerit; ad diem tertiam mensis maji



Zwazaiac ia S. Stanisława naprzęd  
iako Kapłana, Kanonika, Kaznodzieię i  
na koniec Biskupa, wystawię Go go-  
dnym

„pro Regno & Ducatu prafatis transferri per Nos  
„spemopere desiderant. Nobis propterea memora-  
„tus STANISLAUS AUGUSTUS humiliter suppli-  
„cari fecit, ut in pramissis providere & ut infra in-  
„dulgere de benignitate Apostolica dignaremur. Nos  
„igitur piis ejusdem STANISLAI AUGUSTI RE-  
„GIS totiusq; Nationis votis annuere, eosque speci-  
„alibus favoribus & gratiis prosequi volentes sup-  
„plicationibus hujusmodi inclinati, Fraternitatibus  
„Vestris celebrationem festivitatis S. STANISLAI  
„EPISCOPI & Martyris prafati una cum indulgen-  
„tiis aliisque gratiis & indultis Spiritualibus aliis a  
„Romanis Pontificibus pradeecessoribus Nostis Festi-  
„vitatis hujusmodi celebrationi quomodolibet adne-  
„xis, ad tertiam diem mensis maji servatis in reli-  
„quis iis omnibus, quae in vigilia aut die festo hu-  
„jusmodi prius servari solebant, auctoritate Nostra  
„Apostolica transferendi plenam & amplam faculta-  
„tem tenore praesentium tribuimus & impertimur:  
„Non obstantibus quatenus opus sit; memoratis In-  
„nocentii & Clementis Pradeecessorum Literis aliisque  
„Constitutionibus & Ordinationibus Apostolicis ceteris-  
„que contrariis quibuscunque. Volumus autem, ut  
„praesentium Literarum Transumptis seu Exemplis  
„etiam, impressis manu alicujus notarii publici vel si-  
„gillo personae in aliqua dignitate Ecclesiastica con-  
„stitutae munitis eadem prorsus fides habeatur, quae  
„haberetur ipsis praesentibus si forent exhibitae, vel  
„ostensae. Datum Romae apud S. Petrum sub annu-  
„lo Piscatoris die 2da aprilis 1792do Pontificatus  
„Nostri anno decimo octavo. R. Cardinalis Brä-  
„schius de Honeftis,



nym statecznego naśladowania Wzorem w całej Koronie dla Duchowieństwa, osobliwie zaś dla tutejszego, a nayosobliwiey dla tego szanownego Grona, przed którym mam szczęście mówić. Wzywamnie i upoważnia do tego cnota i zasługa Twoja *P. ześw. Kapituło!* Wszak masz sprawiedliwego i cnotliwego na czele Pastusza. (8) Wszak piałtuiesz na łonie swoim tyle Biskupów. Wszak od pierwiastków powstania tego Kościoła pod tytułem S. Wacława, śrystia Dąbrowki Czeskiej Mieczysława Małżonki, której Polska w R. 965. chrześć winna; chlabisz się bydz nasieniikiem Biskupów. *Seminarium Episcoporum.* (9) Nie jest zaiste celem mo-

(8) *In abundanti justitia virtus maxima est.* Prov. 15. a 6.  
*Nec est in Spiritu ejus dolus.* Psal. 31. a 2.

(9) *Vitae Antistitum Cracoviensium per Simonem Starovolscium.* Cracoviae M.D.CLVIII. *Vitae Praesulum Poloniae res praecipuae.* opera Francisci Rzepnicki S. J. Poznań. 1761. p. 260. Ten późniejszy opisuje Pastuszów Kościoła Polskiego ogółem i kończy na *Settyku*, który był, iak świeża pamięć uczy, daleko sławniejszy nieszczęściem niż szczęściem. Tamten dawniejszy opisuje wyborneim stylem samych Krakowskich aż do *Gembickiego*, który na Zbierze Prowincjonalnym krzywdę od rzeczy Kościelnych oddalił, a prawowierney Religii czystość, stanowi Duchownemu uczciwość, i Kościołom swobodę opatrzył.



moim nauczać Tych, którzy prawo ma-  
 ią nauczać mnie; ile że ja przepędziwszy  
 najznakomitszą część życia na rozwadze  
 cudów natury, a w cudach natury na  
 głębokim prześtając wielbieniu mądro-  
 ści i dobroci samego Autora Natury (10)  
 nic więcej nie umiem z Ewangellii, jak  
 kochać Boga z całego serca, a bliźniego  
 jak samego siebie. (11) Ale celem mo-  
 im jest zapalić w sercach czułych świę-  
 tą ambicyą do takiej dośtoyności, do  
 iakiey Stanisław był wyniesiony. Nic  
 bo-

---

Zczyłbym: aby pióro ubiegać się chcące o chwale  
 dobrego Pisarza, iakim był *Starowolski*, ciągnęło da-  
 lej tak interesującą Kościół *materyą*.

(10) Tę otwartość serca usprawiedliwia we mnie stan;  
 w którym zostałem dziś iako Dyakon; a Kleryk w ro-  
 ku wieku mego 19. od lat 22. i w Akademii Krak.  
 Profesor Publiczny Filozofii Naturalney, to jest Fi-  
 zyki doświadczalney, którey nauka wiele innych na-  
 uk w sobie zawierająca nie dopuściła mi równie, iak  
 nawał rozmaitych zdarzeń zbliżyć się prędzey do tak  
 ważnego Kapłaństwa stanu, który dojrzałego namy-  
 słu i mocnego zastanowienia się wyciąga.

(11) *Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo  
 & in tota anima tua & in tota mente tua. Hoc est  
 maximum & primum mandatum. Secundum autem  
 simile est huic. Diliges proximum tuum sicut te  
 ipsum. In his duobus mandatis universa lex pendet  
 & prophetae Mat. 22. B. Dilectio Dei. Dilectio pro-*  
*ximae.*





bowiem nie masz większego, nie piękniejszego, iak panować nad duszami przez cnotę i pokazywać im śmiało drogę zbawienia. Stawiony w środku na tym miejscu, między gronem pierwszych Religii Ministrów i między ołtarzem Boga żywego, już z pośpiechem przedsięwzięć pokazać Stanisława *dobrym wedle Ducha Boskiego Pasterzem*, gdzie oraz dam uczuć: co dobry Pasterz Religii i Bogu, a co Bog i Religia dobremu świadczy Pasterzowi. Przez co zachęci się sam z siebie Duchowny do naśladowania Stanisława, a świecki do przyymowania od naśladowców Stanisława czystych prawd Ewangelii. Zamierzam w prawdzie rzecz wielką, która ogarnia dzieło zbawienia. Do zamiaru tak wielkiego nieudolność moja wyciąga pobłażenia słuchacza, a Łaski Boga Zastępów. Znam się niegodnym, abyś miał Duchu święty w tym momencie wstąpić na wargi moje, wstąpić na serce słuchacza, i roznieć w niem płomień łaski, wzywam cię z Kościołem: *veni Sancte Spiritus!*

Dwa są dobrego Pasterza obowiązki od Chrystusa włożone na Apostołów,

B

któ:



których mieysce prawi zastępują Biskupi; (12) ieden iest nauczać Religii, drugi, bronić iey przeciwko nieprzyjacielowi: I toć iest co Odkupiciel świata, Jezus, Człowiek i Bóg posłany (13) od Ojca na nawracanie ludzi do wiary przez

(12) *Apud nos Apostolorum locum* mowi Hieronim, *Episcopi tenent.* Cypryan zaś do Korneliusza Papieża pisze: „Hoc vel maxime Frater! laboramus, & laborare debemus, ut unitatem a Domino & per Apostolos nobis successoribus, traditam, quantum possumus, obtinere curemus. „ Ep. 42. Tenże sam Oyciec S. pisze: „Chrystus dicit ad Apostolos, ac per hos ad omnes prepositos, qui Apostolis vicaria ordinatione succedunt: Qui vos audit, me audit. *Ep. 69,* Nikt mi tu nie powie: że ieżliby Biskupi byli następcami Apostołów, powinni by być wybierani od Chrystusa i posyłani do opowiadania ewangelii, iak Apostołowie, i mieć też same łaski, które mieli Apostołowie, iako to: obfitość Ducha S. nieomylność nauki, doskonałość umiejętności, i dar języków i cudów. Nikt mowię tego nie powie, boby rozumiał: iakoby Biskupi powinni być ocznemi nauki i życia Chrystusa świadkami, iak byli Apostołowie, *Et vos testimonium perhibebitis, quia ab initio mecum estis;* co byż nie może. Te bowiem zdary i łaski były samym tylko Apostołom właściwe. Wtem zaiste Biskupi nie następują po Apostołach, ani następować mogą; ale tylko w tem, co się tycze rzędu kościoła Chrystusa i sprawowania świętych iego obrzędów.

(13) Sicut misit me vivens Pater, & ego mitto vos.

*Johan. 20.*



przez opowiadanie Ewangelii i Jego Uczniowie, których na świat wysłał na wykonywanie dzieła Boskiego; (14) życiem stwierdzili i własną krwią zapieczętowali. Nie rozszerzam się nad szrodkami, jakie Nauczyciel Narodów (15) Zbory (16) i Oycowie SS. (17) podali

B2

dali

(14) Jezus Chrystus idąc na łono Ojca przedwiecznego i poruczając Kościół swoj rzekł do Apostołów: *E-antes in mundum universum, praedicare Evangelium, omni creaturae. Illi autem projecti praedicaverunt ubique Deo cooperante & sermonem confirmante sequentibus signis.* Marc 16. Co sami Apostołowie zwoławszy potem rzeszę uczniów oznaymili: *Nōn est aequum: nos derelinquere verbum Dei & ministrare mensis: Considerate ergo fratres, viros ex vobis boni testimonii septem, plenos spiritu sancto & sapientia, quos constituamus super hoc opus. Nos vero orationi & ministerio verbi instantes erimus.* Act. 6.

(15) Toć samo prawie niesie owe gorliwe Apostoła w osobie Tymoteusza napomnienie i zakłęcie. *Testificor coram Deo & Jesu Christo, qui judicaturus est vivos & mortuos, per adventum ipsius & regnum ejus: praedica verbun, in sta oportune, importune argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina nā. 2: ad Timoth 4.*

(16) Między innemi, Zbor Trydencki, którego wyrokł PIUS IV. Naywyższy Biskup Kościoła Rzymsko Katolickiego w r. 1564. potwierdził i wszystkim Chryssa wiernym, pod świętym posłuszeństwem i karami od Kanonow wyznaczonemi do ścisłego zachowania podał; upomina wszystkich przełożonych już to Patriarchalnych, już Metropolickich, już Katedralnych



dali na wykonywanie tych głównych  
obowiązków, w których się wszystkie  
inne zamykają. Dosyć mi powiedzieć: że  
trzeba być opatrzonym słusznie w nau-  
kę

Kościół, i upomnianych mieć chce w te słowa:  
„Ut attendentes sibi & universò gregi, in quo Spiri-  
„ritus S. posuit eos regere Ecclesiam Dei, quam ac-  
„quisivit sanguine suo; vigilant, sicut Apostolus præ-  
„cipit, in omnibus laborent, & ministerium suum im-  
„pleant; implere autem se nequaquam posse sciant,  
„si greges sibi commissos, mercenariorum more dese-  
„rant, atq. ovium suarum, quarum sanguis de eorum  
„est manibus a Supremo Iudice requirendus, custodiat  
„minime incumbant, cum certissimum sit non admitti  
„Pastoris excusationem, si lupo oves comedit & Pa-  
„stor nescit.” *Sess. 6. c. 1.*

(17) Grzegorz Święty rozważając powinności Bisku-  
pów tak w osobie Jana Biskupa do wszystkich pisze:  
„Estote in custodia commissi gregis vigilantes atque  
„soliciti & disciplinae zelo distincti, ne lupo insidians,  
„nec ovile turbare dominicum, nec nocere ovibus ali-  
„qua fraudis occasione prevaleat. Animarum lucrum  
„tota mentis intentione ferre festinate: nomen nos-  
„pastoris non ad quietem sed ad laborem suscepisse  
„cognoscite. Exhibeamus ergo in opere, quod signamus  
„in nomine. Sacerdotii prerogativam si recta conside-  
„ratione pensemus, sollicitis & bene gerentibus in ho-  
„nore, negligentibus autem profecto erit in onere.  
„Sicut igitur laborantes & circa animarum salutem so-  
„licitos hoc nomen autem Regum terrenum docet ad gla-  
„riam, ita desides ac torpentes urget ad penam.” *Lib.*  
*4. epis. 8.* Złote zaś Chryzostoma usta wyliczywszy czyny  
Apostołów, po których, jak dowiołam, następują Bisku-  
pi, a którzy są tymże ostatnim daniem do wierz i zwier-

kę Chrystusa, i w cnotę Chrześcijańską,  
aby ie godnie wykonywać. W teć  
to

ciadło; mowi: „Columnæ ... quoniam virtute sua ec-  
clesiæ robur sunt; Gubernatores, quoniam orbem ter-  
rarum viam rectam docuerunt. Pastores, quoniam lu-  
pos abegerunt & oves conseruauerunt. Aratores, quoni-  
am spinas .. Vinitores; quoniam labruscas eradicave-  
runt & semina pietatis plantauerunt. „ *Serm. de  
Pentecos.*

8) Vos estis lux mundi; sic luceat lux vestra coram ho-  
minibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent  
Patrem vestrum, qui in celis est. *Matth. 5. v. 14.*  
Sancti estote: quia & ego Sanctus sum Dominus. De-  
us vester. *Leu. 20.* Z czem zgodny iest ow wyrok  
Apostoła do Tyta. *c. 2. v. 7.* „In omnibus prabe ta  
ipsum exemplum bonorum operum. Verbum sanum  
& irreprehensibile: ut is, qui ex aduerso est, vereatur,  
nihil habens malum dicere de nobis. „ Nikt nie za-  
mniema, by się to miało do samych tylko ściagać Bi-  
skupow, którzy następcami są Apostołów, owszem  
ściaga się to ogółem do całego stanu Duchownego.  
Toć właśnie samo wyklada Hieronim S. u. Gracyana  
*Cels. 8. q. 1. cant. 21.* w te słowa: „Qualis ædifica-  
tio erit discipuli, si se intelligat magistro esse maio-  
rem. Unde non solum Episcopi aut Presbyteri & Dia-  
coni debent magnopere providere, ut cunctum popu-  
lum, cui præsidet; conuersatione, sermone & scientia  
præcedant; verum etiam & inferior gradus: exorcista,  
lectores, æditui, acolyti, & omnes omnino, qui do-  
mui Domini seruiunt. Quia vehementer ecclesiam  
Christi destruit, meliores laicos esse, quam clericos. „  
Jako więc w woitku, które niedolżność wieków mu-  
si kosztem ludu utrzymywać na gotówą własności oco-  
bitay, ruchomey i nieruchomey obronę; ma każdy o-  
boz namiestnika i nazywższego wodza, tak oweżarnia



to dwa puklerze uzbroiony Stanisław u-  
miał: i gorliwie paść słowem Boskim o-  
wczarnię Chrystusa, co będzie i wszym,  
i obraniać ią heroicznie od złego, co bę-  
dzie wtorem Mowy moiey Punktem, a  
obydwa istotną dobrego Pasterza cechą.

Nim dowiodę że Stanisław umiał  
paść gorliwie owczarnię Chrystusa, do-  
wieść mi trzeba, że się wprzod na tę  
straż pasterką dziwnie dobrze usposobił.  
Przebieżmy historią życia Rodaka na-  
szego i wybierzmy z niey te tylko czy-  
ny,

---

Chrystusa, Kościół Boży ma Pasterzów i Ministrów  
tak dalece: że, choć Chrystus jako naywyższy Pasterz  
już iawnie z ludźmi więcej nie obcuje, ma jednak w  
pieczy swą Oblubienicę, Kościół, jest w nim przyto-  
mny niewidzialnie, a przez tych, którzy duchem Je-  
go tchną; widzialnie. Przeto, jako Głowa, rządzi nim  
i rządzić będzie, obiecawszy mu byść na pomoocy, aż  
do skończenia świata, przez swoich Ministrów, kto-  
rzy w imię Jego wykonywają widocznie tajemnice  
świętey Jego wiary. A tak ściśle należy do Ministrów  
Religii, których życie powinno być nauką dla innych,  
i nieustannem, że słów Augustyna użyję; zbawienia o-  
powiadaniem, paść i rządzić trzodę Chrystusa. Tamto  
pierwsze zamyka w sobie, iak wyłuszcza Zbor Oyców  
Akwilejeński r. 1596. *Tit. de Resid. Episcop.* niewin-  
ność życia, opowiadanie słowa Bożego, sprawowanie  
Sakramentów i przykład spraw dobrych. To zaś o-  
statnie zawiera karność praw kościelnych, czystość  
obyczajów, miłość do dobrego a nienawiść złego,





ny, które są do moralnego zamiaru nay-  
stosowniejsze. Rzućmyż okiem na uro-  
dziny i niemowlęcą iego kolebkę. Ro-  
dzice iego nietak blaskiem Herbu *Pruss*,  
jak chwalebnemi świetni obyczajami,  
długo niepłodni a chciwi potomstwa,  
choyni zatem na domy boże i na ubo-  
gich, uciekaia się do Naywyższego włək-  
kiej na ziemi płodności Sprawcy, na-  
koniec zyskuia Syna, poświęcaia go Bo-  
gu, i daia mu imię Stanisław, któreby  
świat Chrześciański świętą napelniło śla-  
wa. Drogi ten miłości małżeńskiej upo-  
minek wysawszy z piersi matki cnot na-  
siona, które się w krew iego obracały;  
wzrasta codzien bardziey w obyczaje  
rodziców niż w lata. Doroslszy wieku  
do nauki zdatnego, postępuje wniey nad  
zwyczaj i staie się kochanym domu  
dziecięciem. Widząc rodzice w tey ser-  
ca rokoszy sposobność do nauki wy-  
syłaią go do Gniezna, gdzie stolicę i  
szkołę założono. Lecz nie długo to gnia-  
zdo mogło obeymować iego dowcip. U-  
daie się przeto do Paryża, gdzie przez  
lat siedm zaprawiaiać w cnoty Chrześci-  
ańskie serce, a w umiętności rozum ty-  
le



le w Teologii i prawie Kościelnym pożytku, iż go uznawano godnym stopnia uczonym ludziom właściwego. Wszakże od tej godności wstrzymuje krok jego pokora i skromność, która woli raczy być a niżeli się okazywać. *Malo esse, quam videri.*

Po siedmiu latach pobytu za granicą, przybywa do Ojczyzny, jak ow dobry kupiec z uczciwego handlu wziętą z domu nieskażytełość obyczajów nazad przywozi z wybraną biblioteką, z którejby dalej oświecał rozum a kierował serce. Lecz na oyczyłtych stanawszy progach z okropnym spotyka się losem, nieznajdując w życiu tych, którym własne winien. Jedyny dziedzic oycowizny hojnie na ubogich rozdać, co syn marnotrawny zwykł rozpraszać, a pamiętny słobu rodziców, myśli wstąpić do zakonu, mniemając podług opinii wieku; że to jest nayeownieysza droga do zbawienia. Ale o iakże są częstokroć niezgodne z chęcią ludzką nieba! Był na ow czas Biskupem Lambert pierwszy z Polaków a z porządku osmy, gdyż w pierwiastkach zaszcypienia wiary i na-  
uki

uki w Polszcze, brano na Biskupstwa cudzoziemców, którzy do tego kraju obcym otwartego i zawsze przychylnego zbiegali, nie tak aby rodzący się religii nasiona rozkrzewiali, lecz by raczey nadarzeni godnością, w Senacie przodkowali polityką rodowitych Panów tchągeli. Mąż ten pobożności i nauki pełen poznawszy w młodym Stanisławie niewinność obyczajów, stałość umysłu i wyborczą naukę, radzi mu, aby świeckim został Kapłanem, na zyskanie większej sposobności do zasługi w Kościele i w Ojczyźnie. Stanisław zapalony duchem prawdziwego powołania, iak Aaron (19) do służenia Bogu i poświęcania dusz, wazy na szali zakonne ustanowienia i ani przez interes, ani przez politykę rodziny, która czasem zwykła zakon Chrystusa zarzucać takimi, co żadnego doń nie mają ducha; (20) bierze przed się pierwiast-

(19) *Nec quisquam sumit sibi honorem, sed qui vocatur à Deo tanquam Aaron.* Hebr. 5. 3.

(20) Keokółwiek przystępuje do ołtarza bez powołania Boskiego, nie może być wolny od ciężkiej winy. „*Quis enim se ingerit & propriam gloriam quærit,*” mówi o takim S. Anzelm; *gratiæ Dei rapinam facit, & ideo non accipit benedictionem, sed maledictionem.*





wiańtkowy stan w Duchowieństwie, na reszcie gotuje się do tak wielkiego Sakramentu, który będąc od samego Chrystusa przy ostatniej wieczerzy postanowiony (21) wraża niezmazany charakter w duszę i zlewa na nią, łaskę poświęcającą, kiedy się jest do niego przyzwolicie nagotowanym. Już na tak przygotowanego do Kapłaństwa Stanisława *Lambert* wkłada ręce i daie mu moc poświęcania bezkrwawey ofiary na pamiątkę męki Zbawiciela świata. Otoż Stanisławie! jesteś przybrany w szatę niewinności. Otoż wzięłeś Ducha świętego, w imię którego, jeżeli pokutującemu grzechy odpuszczisz, będą odpuszczone. (22) Mocen poświęcać i ofiarować Ciało i Krew Jezusa, iak się zawsze na tak wielką gotuję ofiarę, i iakim duchem do niej przystępuie? mogłby o tem, co Anielski mowić ięzyk, bo tego ludzki nie wyrazi.

W krót-

---

(21) *Hoc facite in meam commemorationem.* Luc. 22. B.

(22) Po odprawionem poświęceniu Biskup do poświęconego na mocy Ewangelii mowi: *Accipe Spiritum Sanctum, quorum remisieris peccata, remittentur eis, & quorum retinueris retenta sunt.*

W krótkce Stanisław został tey Katedry Kanonikiem i niezadługo Kaznodzią. Na tymci to urzędzie cnoty Chrześciańskie rozwijała się na nim, iak na kwitnącym drzewie, które ma obfity przyniesć owoc. Wiedząc Stanisław, że zamiast Kaznodziei (jeżeli mi jest wolno tak się wyrazić) jest rzemieślnikiem Boskim, usiłował odbywać je prawie po Bosku.

(23) O gdybysmy w tym momencie mogli

(23) Kaznodzieja jest sprawy Boskiej obrońcą. Urząd to jest wielki, a przeto wielkiej wciąga duszy, którą cechuje dowcip i gorliwość. Piersi bowiem, iak Kwintylijan mówi, wymownym czynią i moc duszy. Nadewszystko powinien być przenikniony tem, co opowiada, bo najpewniejszy sposób poruszenia innych, jest być samemu poruszonym, i własne czucie umieć w serce słuchacza przelewać. Pomnieć też ma, że kazalnica jest miejscem prawdy świętej a nie placem świeckiej rozrywki, że mowa, która ciekawą młodzież bawi, bynajmniej słusznych ludzi nie budzi, że Ewangelia, którą ogłasza, jest prawem miłości Chrześcianickiej, a nie xigą zapalczywości pogańskiej, że ludzie są z przyrodzenia słabi, i że słabości ich powinny więcej politowania niż gniewu wzniecać, a nadewszystko: że Kaznodzieja jest raczej ogłoseicielem miłosierdzia, niż srogości nieba. Kaznodzieja więc powinien być człowiekiem i rozsądnym i cnotliwym. Ma naprzód sam czynić: co naucza, bo nie lubię słuchać o pokorze wyniosłego, o darowaniu użazy zawziętego, ani o umiarkowaniu rozpustnego. Stąd wnoszę sobie: że słuchacz ma wstręt iść za radą



gli tu widzieć Stanisława mówiącego!  
widzielibyśmy go przejętego duchem  
się-

tego, którego złym poniekąd przykładem jest obrażo-  
ny. Zgola postawiony w Katedrze Moyżesza, niech nie  
będzie z liczby owych, na których się Jezus przed rze-  
szą i uczniami żali. *Super Cathedram Moysi sederunt*  
*scribae & pharisei. Omnia ergo quaecunque dixe-*  
*runt vobis servate & facite: secundum opera vero*  
*eorum nolite facere: dicunt enim & non faciunt.*  
Math. 23. Nie puszczę tak ważney materyi, poki nie  
powiem: co myślę. Ktokolwiek z Duchownych znay-  
duie w sobie do kaznodzieystwa sposobność, i owę  
skłonność, którą okazuje wynikaćca z Mowy Chrześci-  
ańskich w sercu jego rokosz, niechay czyta i wcho-  
dzi powoli w ducha Bourdalogo, Bossueta, Massyli-  
ona i Thomasa, którzy się kształcili na Demostenesie,  
Cyceronie, Augustynie, Laktancyuszu Cycero-  
nem Chrześcijańskim zwanym i innych oycach wymo-  
wy, a czując w sobie dosyć talentu, którego żadna nie  
dała nauka, niech się dopiero casy na ten urząd po-  
święci. Inaczej; podpadnie krytyce, i tym mniej wart  
będzie politowania, im się chętniej sam na censurę  
poda. Oby to wszystko mogli zważyć na szali czyste-  
go rozumu; którzy się na tak wielki urząd śmiało pory-  
wają; byłiby bez wątpienia rzadsi a nawrocenia gęstsze.  
Nie mogę przepierać na sobie; abym słodkiej z czytelnikiem  
nie dzielił rokoszy, która serce moje przycumie mniema-  
jąc że niniejsza Stanisława S. pochwała zda się być zgło-  
dna z prawidłami w *Discours sur l'Eloquence de la Cha-*  
*ire Demostenesa* Fr. Mowcom Chrześcijańskim wie-  
le przedtęgi i uwag pięknych. Niech cierpliwy i śwa-  
tly czytelnik raczy sam porównanie uczynić, a zoba-



księgi Boskiej, rozumiem Pismo Święte, (24) które, iak wielki wieku nasze-  
go

czy: ieżli uwiedziony miłością własną nie myślę się na sobie. Byłoby tak: gdybym go był wprzod czytał: niżej się wziął do pisania? nie wiem. W reszcie należy do szczerości, z którą się wyrażam; i to wyznać że co się tycze życia Stanisława S. znajduie się to wszystko w wymienionych tu i owdzie iego pisarzach, a osobliwie w Długoszu: *Vita beatissimi Stanislai Cracoviensis Episcopi. Nec non legende Sanctorum Polonie, Hungarie, Bohemie, Moravie, Prussie & Silesie patronorum, in lombardica historia non contente.* i w *Compendio della vita, virtù e miracoli di S. Stanislao vescovo di Cracovia e protomartire del regno di Polonia.* in Roma MDCCLIII.

Co się zaś ściąga do nauki Kościoła, którą Mowę moję zmocnić usiłowałem; jest w VAN ESPENIE. *Jus ecclesiasticum universum antiquae & recentioris disciplinae, editio recentissima cum adnotationibus P. Gilbert Venetiis 1788,* w FLEURYM: *Institutiones Juris Canonici* z uwagami sławnego Boemera i w innych, których się wiernie na swoim miejscu przytoczyło.

(24) Pismo S. jest zbiór ksiąg od Proroków, Ewangelistów i Apostołów napisanych, które zamykają w sobie naukę Religii z nieba nam podane, i dzieła iey wiary godne. Księgi te mają rzeczy do czci Boga należące, którychby był człowiek sam przez się niedoszedł, iako to: że BOG Stwórca ludzi najukochańszy zesłał w czasie na świat Chrystusa, który narod ludzki w ciętą opatrzył moralność, aby człowiek stał się w teraźniejszym i przyszłym życiu szczęśliwym i t. d. patrz w *Akt.* 4. 12. Takowa wiadomość i nauka zowią się *Religia objawioną*: Różna jest od Religii naturalnej, która się w rozumem iestestwie rodzi z roz-



go Filozof mowi; *samo Chrześcianinowi*

wagi *Natury* za pomocą przyrodzonego światła. Jest to skutek przyczyny najwyższej, jaką jest *Sprawca natury*. Tłumaczę się: kiedy człowiek wszedłszy w się zważa; że jest zmysłami i rozumem obdarzony, za którego pomocą siebie samego doświadcza i dostrzega, nie tylko co się tycze ogółem siła ciała i duszy, ale osobliwie oswę roznienia dobrego od złego władzy, co jest piętnem rozumnego iestestwa i istotną od zwierza różnicą; kiedy równym sposobem poznaie podobnych sobie, i to wszystko, co go otacza; po tych szczeblach dochodzi *Najwyższego Sprawcy*, od którego bierze początek i to wszystko, co ma i czym iest. Dalej wnosi sobie to, co się tycze Religii, to iest: że ten *Sprawca rzeczy Naturę* składających w tak znakomite człowieka opatrzywszy dary iest wielki przez mądrość, dobroć i moc, a tem samem godzien najwyższy od nas czci i uszanowania. Nad to ieszcze mowi do siebie: żeby było wielką płochością nie uznawać Tego, przez którego iestem, i masz co masz, wielkim nierozumem, niepowodować się radą Tego, między którym i tobą nierozzerwany zachodzi związek a powinnowaństwo z podobnym sobie i wielką na koniec lekkomyślnością nie kochać i nie czcić własnego *Tworcę*. Nie może nie czcić Boga człowiek, musi go czcić i owszem czci go rzetelnie; kiedy ma zmysły duszy związane z takim poznaniem i przywołanie temu wszystkiemu prowadzi życie względem *Sprawcy swego* i względem podobnych sobie. *Względem Sprawcy*; kiedy mu iest wdzięcznym i nieprzełtaie się nad nim dziwić; *względem podobnego sobie*; kiedy mu czyni, co samemu iest miło, a nie czyti mu nic, co by też iemu samemu było nie miło. Otoż cała treść, sekret i grunt obyczajności prawdziwey. Otoż związek Boga z człowiekiem a tego ostatniego z podobnym sobie stworzeniem ktore iest, iak, on sam iestestwem myślącym i ro-

wi jest iedynie potrzebne i naypożyte-  
czniej-

zumnem. Tak doświadczać, dostrzegać i rozumować  
jest przychodzić do Religii przez rozagę natury rze-  
czy i czynić to, co jest z takim doświadczeniem dostrze-  
ganiem i rozumowaniem zgodne. Z takiej rozwagi na-  
tury poznana Religia zowie się *naturalna*. Stąd pokazu-  
je się iasnie: że Religia naturalna, która tak a nie inaczej  
z drowey wynika Filozofii; nie może i nie powinna  
wywracać Religii objawioney, ani ta tamtey, owszem  
Religia objawiona jest dopełnieniem Religii naturalney,  
za której pomocą niemożnaby człowiekowi samemu  
sobie zostawionemu wiedzieć, o czem się wyżej nad-  
mienilo. Wszakże natura dała nam małe nader i skier-  
ki, które nagle z temi obyczajami i skazionem mniema-  
niem tak w sobie przygaszamy: iż całe prawie światło na-  
tury w nas gaśnie, a osobliwie w tajemnicach wiary. Są  
prawda, w umyśle naszym wrodzone cnoty nasiona, które,  
gdyby mogły doyrzeć, samo światło natury chrztem  
świątym podniecone potrafiłoby nas do błogosławionego  
życia doprowadzić. Skoro iednak na świat wydani  
i jesteśmy, ustawicznie z wszelką obcuiemy nieprawo-  
ścią tak dalece: że z mlekiem prawie mamy błąd wysy-  
samy. Potem rodzicom oddani i nauczycielom powie-  
rzeni tak rozmaitemi napoiemi bywamy błędami: iż pro-  
żności prawda, a potwierdzoney opinii natura sama  
ustępować musi. Stąd iasno się pokazuje: że *Religia  
naturalna* na samym świetle przyrodzonym wsparta,  
nie może być dostateczna. Trzeba nadto w dziele ta-  
jemnie niebieskich być duchem Ewangelii przeniknio-  
nym a objawienie Syna Boskiego w sercu nosić i ustami  
wyznawać. Czytaj o tem więcej samego nawet Da-  
lemberta, którego słusznie między mocnymi liczą du-  
chami w *Discours de l'Encyclopedie*.

Przeto ci wszyscy ludzie, którzy na okrę-  
gu ziemi idą za nauką Chrystusa, czynią Ko-  
ściół Chrystusa i zowią się Chrześcijaninami. Gdzie





czniejsze, choćby nawet Chrześcianinem  
nie był. Widzielibyśmy: iak przenik  
jącą tkliwością otwiera serca! iak pro  
sta

więc kwitnie nauka Chrystusa i obrządki Jego Reli-  
gii, tam jest kościół Chrześciański. Tak się u nas, iak  
wierzymy i widzimy; dzieie. Możemy więc poczyć  
cie się: że jesteśmy Chrześcianinami i jest prawdziwy  
między nami kościół, którego głową jest prawy na-  
stępca związcia Apostołów Piotra. Gdzie się wielu  
razem powołać nauką Chrystusa i przepisami od  
niego obrzędami religii, tam się wszczyna szczególne  
kościół społeczność. Choć takich społeczeństw jest  
wiele, i dla różności miysc, umysłów i samowol-  
nych obrzędów są różne, w tem się przecię zgadzają  
że wyznają i czczą iednego i tegoż samego Chrystusa,  
a tem samem iedną czynią społeczność ogólną. Z tej  
przyczyny, ieżeli chcą wszyscy wykonywać naywyższe  
prawo Chrystusa nakazującego, kochać bliźniego  
iak siebie samego powinni być pamiętni wzai-  
emney zgody i braterskiej miłości. (\*) Otoż zho-  
wu święty Religii węzeł, który ma wszystkich nas wiązać  
Chrystusa wyznających iako braci iedną i krępować.  
Oby tego węzła częstokroć pasły, zabobon lub fana-  
tyzm nie rozrywał. wiecznaby w narodzie ludzkim pa-  
nowała spokoynosc. To jest, podług mnie proste i czy-  
ste o Religii wyobrażenie. W takim biorę widoku i  
rozumieniu, ile razy tak świętego używam wyrażu.  
Znieśpo części z tem *Epitome Theologiae Christianae*.  
*Lipsiae 1789.*

- (\*) Ta wzajemna zgoda, miłość braterska i wspólne ciera-  
pienie się na samem gruncie się przyrodzeniu. Wszak czę-  
stokroć posłuszny przyrodzeniu człowiekowi szkodzić nie  
może, iak twierdzi Cycero. *Homo natura obediens homi-  
ni natura non potest.* Za coż przecię człowiek człowieko-  
wi częstokroć jest wilkiem? bo nie idzie za powodem przy-  
rodzenia, lecz za podnieętą namiętnością, która w nim tłum-  
czy cnoty a przez to dzikiem go robi zwierzem.

śła i mocną wymową wiąże rozum! iak  
 wiarę w Bogu utwierdza, nadzieję w  
 nim umocnia, a miłość do niego zapala!  
 (25) Widzielibyśmy: iak prawom Bo-  
 skim i ludzkim posłuszeństwo wpaia?  
 iak rozróżnione w małżeństwie serca ie-  
 lna! iak nieprzyjaciół łagodzi! iak we  
 wszystkich sprawiedliwość gruntuje! Na-  
 dewszystko widzielibyśmy: iak otaczają-  
 ca skronie iego cnota dodaie blasku wy-  
 mowie, a świątobliwość życia wyswie-  
 ca iego naukę! Cobyśmy widzieli, wi-  
 dzieli to przodkowie nasi. Tchną rozsy-  
 pane ich prochy wdzięcznością, którą  
 kaznodziei swemu wyznaią w oczach na-  
 szych, iak wraz z nami na trąbę sądu o-  
 statecznego powstańa.

Wielki BOŻE! któryś obiecał cno-  
 żliwe krzewić aby kwitły, czyliż daley  
 nie podwyższysz Męża tak godnego roz-  
 rzucać wieńce chwały po twoim koście-  
 le? Tak jest: ledwie, co umarł zgrzybia-

C

ły

(25) Toć jest naprzód do zbawienia potrzebne i pier-  
 wszym do nauczar • obowiązkiem. Patrz *de mun-  
 re docendi & praedicandi* w *Homo Apostolicus Au-  
 ctore Illustris. & Rndf. Epis. de Liguria = ad  
 usum Seminarii Bassani. MDCCLXX.*



ły Lambert, okrzykuie następcą ięgo Stanisława Lud, ktorengorliwie paśtłowem Bożem. Do pospolitego okrzyku przychył się Duchowieństwo, w ktorem ani zazdrość ani zawiść nie przemagały nad sprawiedliwość. Takimi (\* drzwiami wszedł do przybytku Świętyni Stanisław przy końcu XI. wieku, gdyż do wieku XII. trwało wolne Biskupów obieranie, które potem na kapituły, w ręście na samych Królów spadło. (26) Tak własney zasłudze wszystko winien Stanisław, a fortune nie. Więcej powiem: wysłużył sobie to pierwsze w Kościele dostojieństwo, a całą siłą zbraniał się ciężaru, który dla wielkich powinności, podług zdania Ojców SS. samym barkom anielskim jest straszny. (27) *Angelicis humeris for-*

(\*) Qui non intrat per ostium in ovile ovium, sed ascendit aliunde; ille fur & latro. Qui autem intrat per ostium, pastor est ovium. *Johan. c. x. A.*

(26) Do roku 1460. obierali samowolnie Kanonicy Biskupów Krakowskich. Dzisiaj obierają, kogo Król wyznacza. *Rzeczniczki p. 11.* iak wyżej. Nro. 9.

(27) Straszny jest ciężar, bo rząd i piecza całej Diecezyi nayosobliwiey od Biskupa zależy, ile że Biskup jest naypierwszym powierzonym ludu sobie Pasterzem, za ktorego dusze sprawę dać jest obowiązany Cant. 38 Apok. Piecza tak ważna naywięcej od wychowania, zdatności i karności duchownych zawisła. Woła na Biskupa Apostoł: w 8. *Tim. 3. Manus cito ne im-*



*midandum.* Ale Święta w nim odmowę zwyciężyła powszechna wżyskich woła, w którey Stanisław wolę Boga widział. Wiadomą mając zasługę Jego Alexander III. Papież potwierdził wybor i poświęcenie Jego na Biskupstwo polecił. Przestając na tem Stanisław i przez głęboką nie dba pokorę, o zaniedbany od poprzedników *Pallusz* Arcybiskupi, bo Kościół Jego właściwą sobie miał świętnieć sławą. Posadzony na tym Biskupim Tronie, bynajmniey się nową nie ludzi ozdobą, owżem im ią widzi większą, tym świętsze do niey przywiązuje sprawy, a to stosownie do nauki Anielskiego nauczyciela, który sądzi: że, *im wyżey kto iest nad ludem postawiony, tym ma bydź wyższy świętością zastugi.*

(28) Rzucone na poświęconego ziarno

C2

bło

*posueris, neque communicaveris peccatis alienis.*

Wola obosieczny w tym wieku nieszczęśliwym igły i zastrzone ogółem na duchownych piórko, aby, *ci* namiestnicy Chrystusa, byli tem, czem ich mieć chce Ambroży S. to iest: aby iako ich Chrystus postanowił uczestnikami kapłaństwa swego, tak się stali naśladowcami doskonałej Jego miłości.

(28) *Non sufficit bonitas qualiscunq, sed requiritur bonitas excellens. Ut sicut illi, qui ordinem suscipiunt, super plebem constituuntur, ita & superiores sint merito sanctitatis. Suppl. q. 35. art. 1.*



błogosławieństwa pada na duszę jego  
 iak na buyną rolę i rozkwitnąwszy w  
 niej nowego tworzy człowieka. (29)  
 Stawłszy się prawie Aniołem w ludzkim  
 ciele przez życie święte i ścisłą prakt-  
 kę tak wielkich Biskupa obowiązków  
 (30) samych nasładowie Apostołów, któ-  
 rych mieysce i powinność zastępował.  
 (31) Słowem: stawana świeczniku go-  
 reiąca pochodnia, aby świeciła w domu  
 Bożym. (32) Dwor jego pełny sierot i  
 wdow ubogich, których spisana miał li-  
 stę

- (29) Między innemi takie jest Biskupa Błogosławieństwo;  
 kiedy mu poświęcający Biskup na rękę *chiroteki* wkła-  
 da: „Circumda Domine manus hujus Ministri tui  
 „munditia novi hominis, qui de caelo descendit: ut  
 „quemadmodum Jacob dilectus tuus, pelliculis hodo-  
 „rum opertis manibus, paternam benedictionem, o-  
 „blato patri cibo potuq, gratissimo, impetravit: sic  
 „& iste oblata per manus suas hostia saluari, gratia  
 „tua benedictionem impetrare mereatur.
- (30) Nie wyliczam tu ogólnych Biskupa powinności, do  
 których każdy Biskup prawem Boskim jest obowią-  
 zany, bo Stanisław S. pokazał je na sobie przez czy-  
 ny tu odważone i skutkiem uprzedził Zbor Trydencki,  
 który w kilka wieków potem też powinności mocno  
 obostrzył.
- (31) Znieś się z powyższym (Nro 12.) przypisem, który  
 dowodzi prawego Biskupów następstwa po Apostołach.
- (32) *Lucerna splendens super candelabrum sanctum*  
*Eccl. 26.*

stę, aby im sam w czasie nie tak ze swego, iak z ich stołu chleb łamał; staie się raczej izpitalem, iak mieszkaniem Biskupim, z ktorego nikt a nikt bez pomocy nie wychodził, tak dalece: że Stanisław zwali nędzni Oycem, uciśnieni podporą. a płaczący pociechą. Ostatki dochodu wiedząc na co służą, łoży na popawę starych, a na budowę nowych Kościołów. Mało na tem: cała owszem Dycezya, którą przyrzekł Bogu zarządzać, staie się dla niego teatrem chwały. Od momentu zaślubienia się z oblubienicą Chrystusa, Kościołem świętym nieprzerwanie pilnuie go (33) całą zaś Dycezyą sam co rok, mimo osłabione ustawiczną pracą zdrowie, w osobie zwiedzając wykonywa to, co naywyższy Pasterz przepisał, to jest: *poznać owieczki swoje i poznać go iego* (34) przez co o-  
 zie-

- 
- (33) Wszystko zgodnie z błogosławieństwem pierścienia, ktorem poświęciciel wkładaąc na pierścieniowy poświęconego palec te wymawia słowa: „Accipe annulum, fidei scilicet signaculum, quatenus sponsam Dei, „Sanctam videlicet Ecclesiam intemerata fide ornatus illibate custodias. „
- (34) Ego sum Pastor bonus, & cognosco meas, & cognoscunt me meae. Sicut novit me Pater & ego cognosco Patrem. *Johan. z. 6.*





ziele zapala do miłości Boga i bliźnie-  
 go, dobre pokrzepia, a złe karci łago-  
 dnie, wszystkie zaś oycowską miłością  
 i Chrześcijańską poi gorliwością. Nad to  
 wykorzenia pozostałe w sercach prostego  
 ludu szczątki bałwanów, które Mieczysław  
 na radę cory zaboycy S. Wacława,  
 rozpędziwszy grubą pogaństwa ciemnotę,  
 na wzór wielkiego Konstantyna, wiele-  
 bną krzyża chorągwią w całym Państwie  
 obalił; gładzi oraz ciśnący się pod płaszczyk  
 nabożeństwa zabobon, który się  
 zwykł prawdziwey sprzeciwić pobożno-  
 ści. Przez coroczną wizytę tak obfiterney  
 niegdyś Dyecezyi nie daie Stanisław  
 czasu powstawać złym zwyczajom, ie-  
 żli się wkradają. Na koniec gruntuie i  
 umocnia skromność i wszelką uczciwość  
 wszędy, a osobliwie po domach bożych  
 i na świętych obchodach. Nie tak prze-  
 gląda czystość Ołtarzów i sprzętów ko-  
 ścielnych, iak obyczayność samego Du-  
 chowieństwa. Jeżeli postrzega w kim, co-  
 by było nieśtosowne do całości życia,  
 przekłada piorunujące z nieba na uchyl-  
 białego kapłanśkim obowiązkom chło-  
 sty, które tym prędzey na siebie ściąga,  
 im samowolniey i chętniey tak święty  
 i oraz

i oraz krytyczny stan na siebie przyymu-  
ie. Jak wielkie takowa wizyta czyniła na  
duchownym i świeckim wrażenie? iak  
dziwnie na wszystkich ogołem skutko-  
wała? każdy uzna: kto wie, że im oby-  
czaynieysze i prostością (35) ducha E.  
wangelicznego znakomitze jest ducho-  
wienstwo, tym pełnieyszy lud zbudowa-  
nia.

Ale odbywszy ściśle kościoła obo-  
wiązki, czymże się proszę nasz Stani-  
sław bawi, pewnie łowem, polowaniem  
lub życiem wiejskiem na pokrzepienie  
nadwątlonych samotnością, martwie-  
niem i gorliwością o chwałę Boską sił  
ciała i duszy? a czego żaden od fanaty-  
zmu wolny ganić zawsze nie może? By-  
najmniej. Oto ten nawet czas, ktoremby  
był mógł bez nadwreżenia sumnienia  
po-

---

(35) Estote prudentes, sicut serpentes. & simplices sicut columba. *Mat. c. 10.* Qui ambulat simpliciter, ambulat confidenter. *Prov. c. 10.* Zasadzony na tych Pi-  
sma S. wyrokach, wystawię: *Obraz prostości i oby-  
czayności prawdziwej* dla tych, którym dzieło mo-  
je poświęcam. Trzeba mi na to zaczerpnąć światła z  
prawey Filozofii przeciwko fałszywej, która na miey-  
sce zakrzewioney od Apostołów prostoty, wykwił, a  
za obyczayność, chytrość i obłudną wprowadziła  
grzeczność, z tą na koniec łagodną poczwarg, wszystko  
między ludzi zle.



poświęcić zdrowiu, poświęca rozmyśla-  
niu xiąg świętych, a dniem i nocą iak  
Paweł, siedząc nad niemi zbawienne z  
nich namysły czerpa na budowanie po-  
wierzoney sobie owczarni. Świad-  
kiem tego pełne miłości Chrześcijańskiej  
napomnienia, przestrogi i gorliwe Jego  
do ludu kazania. (36) Rzecz całą w  
krótkich słowach zamykam. Wszystkie  
sprawy, wszystkie czyny i wszystkie Sta-  
nista

(36) Apostołowie Chrystusa! otoż jest do czego prawem  
Bożym obowiązani jesteście. Otoż! czego po was o-  
czekuje Lud podległy tak wielkiej powadze, iaką nad  
duszami macie. Pomniście na dzień, kiedy nachylił  
wszy czoło pod ewangelią jesteście przez Ducha ś. wy-  
niesieni do rządzenia i kierowania pokoleń Abrahama.  
*Pasterze Kościoła! nie obrażajcie się, co gorliwość  
mowi o chwałę Nieba. Zowiecie się xiążętami i ar-  
kiez są Trony wasze? oto ottarz i ambona. Kiedy  
na tym tronie prawdy pokaże się Biskup, mowi Mau-  
ry dzisiejszy poseł stolicy na obranie Cesarza (\*)  
szacunek, któren w Lud wraza, dodaie powagi nau-  
ce, a słowo przez usta jego przechodzące tym wię-  
kszej wagi i okazałości nabywa, im wspanialej i z  
większym blaskiem wynosi go powołanie nad pospol-  
stwo. Jesteście żywym prawem Ludu. W każdym prze-  
to momencie w przeznaczenie Religii wpływacie. Pię-  
kna by rzecz była, abyście, na wzor Biskupów piewist-  
kowego Kościoła sami przez się mogli urząd tak wiel-  
ki, i tak pracowitą wykonywać wysługę. Ale kiedy w  
naszym osobliwie Państwie, gdzie obowiązani jeste-*

(\*) Czytaj dzieło jego Nro 23. przytoczone,



piślawą postępkę wystawiały z serc owie-  
czek ołtarz Bogu, a sąsiedzkim Dyece-  
zyom zwierciadło. Tak od dobrego Pa-  
stera, który iest na czele trzody Chry-  
stusa; cała zależy moralność, iak od do-  
brego Wodza, cała wojska karność. Ale  
nie tylko Stanisław past górliwie owczar-  
nię Chrystusa, lecz także bronił ją hero-  
icznie od złego, o czem krótko.

Nie mogę inaczej dać poznać: iak  
heroicznie Stanisław bronił od złego trzo-  
dę Chrystusa, iako kiedy wystawie smu-  
tny obraz przy końcu życia Jego, wci-  
skającey się gwałtem na łono kościoła  
nieprawości i naśladowniczey wyuzda-  
nego Krola słabości Dworu i samego po-  
części Narodu. Byłci wprowadzie naród  
Polski okazały i mocny zewnątrz, chcąc  
go na ow czas z ościennym równać sa-  
sia.

---

cie na obradach publicznych w Senacie zasiadać, mi-  
łość Chrześcijańska, nagła potrzeba i widoczny Kościo-  
ła lub pospolitey Rzeczy pożytek nie dozwalał wam  
ustawicznie w waszych przemieszkować Diecezyach, a  
mniey jeszcze opowiadać samym przez się słowo Boże;  
opatrzyć też godnych miejsca waszego zastępców, kto-  
rych obraz w przypisie o Kaznodziei prosta odmalo-  
wałem farbą. Wielka bowiem rzecz iest wystawiać oł-  
tarz cnotcie, i chwalić Świętych, których Religia dziś-  
ciom swoim za przykład do naśladowania podaje.

siadem, który był nikczemny i słaby; ale wewnątrz nie oczyszczył się do cała wiednym nie spełna wieku, po przyięciu wiary Katolickiey z zabytków pogaństwa, był kaziony złym życiem ukoronowaney Głowy, za ktorey przykład lud za zwyczaj idzie. Berło trzymał Bolesław II. Syn Kazimierza Pomnicka Króla. Monarcha ten nazwany *śmiatym* dla szczęśliwych wypraw na woyny, na iakie wiek mógł się zdobywać, był daleko głośniejszy przestępstwem, niż zwycięstwem. Ani go uczciwość, ani prawa Boskie i ludzkie, ani niebezpieczeństwo duszy nie potrafiło wstrzymać od zbrodni i rozpusty, na które był wyłany. Widzi Stanisław, że życie Króla wbrew się sprzeciwia nauce Chrystusa, a zgorszenie z niego iak z głównego zdroju rozlewa się po Ludzie; na to wszystko czuły ten Biskup ięczy właśnie, iak drugi Moyżesz, że nie mógł zatoczyć głębokich około namiotu Izraela granic na zatamowanie zarazy. Widzi to samo Piotr Nałęcz Arcybiskup Gnieźnieński, do którego należało z przodkowania w Pasterstwie napomnieć Króla, a gorszy od naiemników, którzy  
zoczy-

oczywszy wilka (\*) uciekając od o-  
wicy, głęboko milczy (37) bo jest, iak  
Wu.

(\*) Mercenarius autem & qui non est Pastor, cuius non sunt oves propriae, videt lupum venientem & dimittit oves & fugit, & lupus rapit & dispergit oves, mercenarius autem fugit, quia mercenarius est. *Johan. c. x. c.*

(37) Możnaż skuteczniey usta niememu otworzyć Pastorzowi, iciliby się gdzie taki znajdował; iak gorliwym *Arcybiskupa Brakareńskiego* głosem na Zborze Trydentskim. „*Damnat Salvator Pastores Mercenarios, mowi on: sed utinam Ecclesia hodie vel mercenari-*”, os haberet, qui eam regerent. Mercenarius enim, „saltem prout eum nobis exhibet Evangelium, apud „gregem suum manet, cum fugiat, dum videt lupum „venientem, qui certè non fugeret, nisi ovibus adesset, „Sed hodie Pastores; ut gregem suum deserant, non „expectant, donec veniat lupus. quasi ad eos nihil de „ovibus pertineat, propria sponte dimittunt, nihil solliciti: an hostis ille animarum eas dispergat, capiat, dilaniet, nec ne? Praeveniunt illi inhumanitate, & negligentia sua, quod mercenarii non nisi timentes & periculo tam propinqui exequuntur. Insuper mercenarius, ut loquitur Augustinus, etiam dum fugit apud gregem manet: fugit enim à facie Dei, non à loco in quo est, dum innocentiam & veritatem deserit, dum timiditas, qua possidetur, linguam alligat, impeditque ne agat & loquatur, ut eas defendat. *Fugisti, quia tacuisti*, inquit iste Sanctus, *tacuisti & timuisti*. Amoveamus igitur ab Ecclesia tam ignominiosum opprobrium. Ne sinamus, ut Episcopi, qui eam regunt, infra mercenarios ipsos deprimantur. Lacrimas abstergamus Ecclesiae Matris nostrae, quae undequaque filios suos à patribus derelictos circumspicit. Sistamus tandem tam horrendam inordinationem & dissolutionem, quae tam multarum aliarum fons est & origo, ne, si adhuc dissimulemus, dum Deus eam in ira sua considerat,





*Wuiek* mówi w kazaniu na tę uroczystość (38) z liczby owych, którzy nie śmieją prawdą obrazić, na kim urzędy wystużyli, lub ich się drogo dokupili. Przeciwnie nasz Stanisław dobry Pasterz kładąc ludzkie względy niżej nad obowiązek pasterki, stawia się murem o Dom Boży. Kierowany radą Ewangelii i dzielnością poświęcenia pobudzony (39) idzie do Króla i pełnym łagodności, roztropności i uszanowania umysłem sam na sam mówi mu: iako pogardziwszy prawą małżonkę niewinne panny i mężatki kazi, iako uciemierza naród najbardziej na pieszczących namiętności jego pochlebców, iako nakoniec grzechy pa-

---

dum eam probi omnes cum gemitu deplorant, dum eam irrident haeretici, de Ecclesia dicatur, quod plaga ejus incurabilis facta sit & desperata, cum nec mala sua nec remedia perferre noverit. „ Jest w życiu jego po francuzku napisanym. *Liv. 2.*

(38) *Postilla Catholica* to jest: *Kazania Wuyka z Wągrowca Soc. Jesu w Krakowie 1586.* na kar. 226. *Część wtora.*

(39) „Accipe Baculum Pastoralis officii, ut sis in corrigendis vitiis pie sapiens, iudicium sine ira tenens in fovendis virtutibus auditorum animos demulcens, in tranquillitate severitatis censuram non desereus. „ Są słowa, które Poświęciciel odmawia, kiedy poświęconemu Pastera! podaje.

panujących, których Bog za wodze narodowi na najwyższej postawił strażni, są cięższe nad przewinienia poddanych. (40) Prosi posem Króla; aby zważył: że winien miłość i poszanowanie Bogu, którego iawnie obraża, a dobry przykład i powód do cnoty ludowi, którego gorzszy. Na reszcie ostrzega go: że jeżeli nie wezmie na wędzidło nie umiarkowanych pasy, Bog go ukarze tym ciężey, im go wyżej podniósł. Kończy pasterskie przestrogi płaczem serdecznym: aby się upamiętał, a sobie i narodowi dziedziczną pobożność sławę przywrócił. Na co Król znając powłóczną Stanisława ufność w narodzie, choć żółcią wewnątrz spa-

(40) „Imperatoris vita vitæ populorum est index. Regni, gnatium facta subiectis faciendi sunt regulæ. Quæ ubi mala fuerint, peccantium subiectorum culpa omnis penes regnantes. Pessimus denique morbus in homine, qui à capite procedit. In Republica, qui à Rege. „ Monuit taliter Stanislaus. „ Zuayduie się w dziele zdań wybornych pełnem pod tytuł m: *Insula Crac. Gemmis suis distincta, seu Antistitum Crac. Elogia Historico Politica & Panegyres Liricæ. — Authore P. Benedicto à S. Joseph Schol. Piar. 1686. Varsoviæ.* Jest przypisane wielkiemu MAŁACHOWSKICH Imieniowi, które jeżeli kiedy, to w niniejszem Ojczyzny odrodzeniu stało się Narodowi drogę w Osobie Naczelnika Seymu, Przyjaciela Ludzkości



poruszony, obiecuie poprawę i powoł-  
ność zmyśla, iak ow chyttry wodz, kto-  
ry zwinąłszy chorągiew, ucieka z placu  
przed nieprzyjacielem, aby go w napięt  
wciągnął sasadzki. Dręczony przecię na  
sercu śmiałością Stanisława, że na pani-  
iącą iego pasyą nastąpił, zwierza się te-  
go podłym dworakom, których cho-  
y nie darzył winnemi cnotie upominkami  
Ci przeciwnie chydliwą iego skłonność  
krzepią, a Król namiętnemu gieniu-  
szowi dogadza i większe coraz płodzi  
zbrodnie. Nie śmiej tu malować okrop-  
ney sceny, nad którą ięzyk trętwieje.  
Nawiasem tylko nadmienię o owej Kry-  
stynie wspomnienia godney, nie tak dla  
urody, którą Król był zachwycony, iak  
raczey dla zachowania poprzysiężoney  
mężowi u ołtarza wierności. Nie mogąc  
iey ani darem, ani obietnicą uwieść,  
gwałtem ją kazał szlachcicowi porwać.  
Tak sławizy się heroina rozpusty łupem,  
niewinną chuci iego padła ofiarą, a płód  
potem oplakiwał występku karę. Wre-  
zbrodnią powszechność a wiedząc: że  
inni Biskupi okrutnego bali się Króla, u-  
cieka się do Stanisława, ktorego znała  
cno-

cnót  
mnia  
im z  
wio  
ca p  
na s  
mog  
ski,  
szak  
słow  
wod  
mys  
iony  
claw  
rusz  
stwi

(41)

(42)

ię,

wę

,, n

,, u

,, n

,, l

,, s

,, n

,, d

,, i

,, i

(43)

st



cnoty i odwagi pełnego. Stanisław po-  
mniac o tem: że tym bardziey obrazi,  
im z większym ma do czynienia, oży-  
wiony wyrokiem Apostoła (41) i mo-  
cą poświęcenia swego (42) wdziewa  
na siebie zbroję wiary, przez którąby  
mógł ogniste nieprzyjaciela zgasić poci-  
fki, bierze tarczę sprawiedliwości, szy-  
szak zbawienia i miecz ducha, który jest  
słowo Boże (43) udatę się wprzód do  
wodza niebieskiego na modlitwę o po-  
myslność poselstwa, a potem tak uzbro-  
iony żołnierz Chrystusa, jedzie do Wro-  
clawia na plac, z ktorego nie ma go  
ruszyć tylko śmierć sama; w towarzy-  
stwie kilku Mężów cnotą znakomitych,  
a to

(41) Patrz wyżej Nro 15.

(42) Po skończoney mszy Poświęciciel błogosławi Infu-  
lę, którą przy Biskupach na pomocy stojących na gło-  
wę Poświęconego wkładając mowi: „Imponimus, Do-  
„mine! capiti hujus Antistitis, & agonistę tui galeam  
„munitionis & salutis, quatenus decorata facie & ar-  
„mato capite, cornibus utriusque testamenti terribi-  
„lis appareat adversariis veritatis & Te ei largiente  
„gratiam, impugnator eorum robustus existat: qui  
„Moysi famuli tui faciem ex tui sermonis consortio  
„decoratam lucidissimis tux claritatis ac veritatis cor-  
„nibus insignisti & capiti Aaron Pontificis tui tiaram  
„imponi iussisti. „

(43) Czytaj: *Breviarium Romanum* na Święto Stanis-  
ława S.

a to słosownie do przepisu Zbawiciela (44) i stanawszy przed Krolem iuz go nie w osobności, iak przedtem, ale w przytomności innych zaczyna dzielną gorliwośćią i czułem strofować umiarkowaniem: Krolu! także wykonywasz, coś mi przyrzekł? ach niegodną Majestatu twego wyrządziles krzywdę cudzey żonie. Oczyszc ryciło pokutą grzechy; przeciw którym sławam przed tobą nie tylko zobowiązku urzędu, ale i przez troskliwość, którą mam o twoie zbawienie: Omisz cnoty twoje występkami przeciwko wszelkiemu prawu. Daruj! co ci powiem; oto iezli się zatwardzisz w iawney nieuczciwości nie unikniesz.. nie unikniesz cenzur kościelnych. Król niecierpliwy na mowę Biskupa, wywiera na niego obelgę, grozi iako winowaycy obrazonego Majestatu, sprzysięga się na zemstę.

(44) Si autem peccaverit in te frater tuus, vade & corripe eum inter te & ipsum solum, si te audierit? lucratu eris fratri tuo. Si autem te non audierit, adhibe tecum adhuc unum vel duos, ut in ore duorum vel trium testium stet omne verbum. Quod si non audierit eos: dic Ecclesiae, si autem Ecclesiam non audierit, sit tibi, sicut ethnicus & publicanus. Amen dico vobis, quaecunque alligaveritis super terram, erunt ligata & in caelo: & quaecunque solveritis super terram, erunt soluta & in caelo. *Math. c. 18. C. Biblia. Antverpiæ: MDXLII. Księg. Star. i Now. Testam. w Krakowie: MDXCIX. przez Wuyka S. J. Teologa.*



szuka potwarcow i znayduie na to kilka  
dusz, i nieczemnych nieuczciwych. Lecz  
nadzieie zemsty omylone, kiedy się nie  
nie odkryło przeciwko nieskazytelnym  
Stanisława postępkom. Tak to nacyję-  
ściey w obyczajach Biskupow szukanie-  
wierność broni, słabość wątpliwości,  
wołność sumnienia płaszczyka a rozwio-  
żłość powagi. Gdybyć, broń Boże! złość  
mogła była znaleźć przynajmniey cień na-  
gany w Stanisławie, o kościele! o święty  
kościel! iakżebyś był czarną okryty zało-  
bą? Ale niemogąc Król doścignąć cnotli-  
wego Biskupa na osobie, ściga go w są-  
dach na własci, iakoby iążem prawem na  
dobro Kościoła posiadał. Szuka przeciw  
Królowi świadkow prawdy Stanisław,  
a dla boiazni nie mogąc ich znaleźć na  
ziemi, iak gdyby prawda nie była pier-  
wsza, niż królów łaska, a miało się nale-  
żeć więcej Tronowi, niż niewinności;  
mocną ożywiony wiarą, oddawszy się  
cały na dni kilka postom i modlitwie;  
szuka ich pod ziemią, i utrzymuje się  
przy dziedzinie Kościoła. (45) Tu wo-  
D ienna

(45) Tym Stanisława S. czynem nadzwyczajnem  
bronił powszechny kościół na zborze Konstantyjskim  
słom własne dziedzictwo przeciwko sławnemu śmieć





ienna do Kijowa wyprawa przerywa  
cozkolwiek ciąga w Krolu zapalczywość,  
która potem na pasterską Stanisława gor-  
liwość całym wybuchła hucem. (46)

Bolesław śmiały stanąwszy z wale-  
cznem woyskiem przed nieprzyjacielem,  
gromi go, a na wiezdzie do miasta ude-  
rza mieczem w złotą bramę odnowiając  
zatarte na niej starożytnością szabli pa-  
łkię zakresy. (47) Lecz zwyciężywszy  
Rusinów, został sam wkrótce z całym  
prawie woyskiem zwyciężony od na-  
piętych na zgubę jego powabów sła-  
bых Rusinek. Długa mętów w wo-  
ysku będących nieobecność dała gospo-  
dynioni pochop do rozwiozłości. Je-  
dne zmyśloną o śmierci mężów w boju  
pogłoską oszukane, a inne od dybających

III

---

cią na stosie Hufowi, który dobra kościół, iakoby  
się Ewangelię przeciwiały, znosić usiłował.

(46) „Adeo rarum hoc fortunę beneficium, ut virtutem  
„impunē loqui liceat. Delicti in Majestatem arguitur,  
si quis ejus non blanditur erroribus. Exdere videtur  
„& si medicum agit, quisquis emendare satagit pec-  
„cantem Thronum. Sic mala sunt Dominantium vul-  
„nera, ut citra dolorem tangi non possunt. „ Czy-  
tay przytoczonego wyżej dzieło (Nro. 40). *Oyca Be-  
ned. od S. Jozefa Szkół pobożnych.*

(47) *Historia Narodu Polskiego od początku Chrze-  
ścianstwa. Tom II: w Warszawie 1780. na kar. 430.*



na samotność ich zwodzicieliw ułudzo-  
ne dopuścili się sromotney ślubu mał-  
żeńskiego kaźni. Nie małz u niewiaśt ha-  
mulca, mówi *Naruszewicz* w dzieiach  
Narodu Polskiego na tem mieyscu; albo  
nader rzadki, gdy straciwszy czynnego  
stroża, własney woli paniami zostaną. Na  
odgłos szerczących się o tem po Kijowie  
wieści wielu z nich nie dbając na sro-  
gość woyskowej kary tajemnie z obozu  
uszędliży obelżywą w domu z żonami, i  
nałożnikami ich toczyli wojnę, w którą  
szczególnie wchodzić zabrania mi win-  
ne mieyscu uszanowanie. Krótko po-  
wiem. Jak zdziczali Sarmaci karali po-  
żołniersku w słabszey połowie nieucz-  
ciwą miłość, którą się sami wprzód  
zmażali, ścigali ją i zwyciężyli. Tak  
żazwyczaj mocniejszy wygrywa, choć-  
by był winniejszy, a słabszy, acz na pół-  
winny przegrywa. Król obudziwszy się  
na lubieżnem łożu w Kijowie, gdzie sobie  
polubił, jak Annibal w Kapui, widząc  
przy boku swoim tylko tych, których  
nałóg z Rusinkami bardziey związał,  
niż przysięga u ołtarza, nagle porzuca  
Kijow, by się nie dostał w zdobycz  
nieprzyjacielowi. Za przybyciem jego



do Kłakowa nowy okrucieństwa otwiera się widok. Chwyta ubiegłych, i iednych więzieniem, drogich śmiercią, warze. Na ostatek na kobiety, iako na przyczynę haniebney iego z resztą wojska ucieczki srogość wywiera i nawet na te, którym litść małżeńka przebaczyła. Jedne chłostać drugim szczenięta do piersi przysadzać, aby przez wymierzony czas na zawstyd z psim pomiotem iawnie chodzący; innym zaś te zdroje dziecinnego pokarmu srogo odcinać, a\*spłodzone z cudzołóstwa niemowlęta z domu wyrzucać i gubić nakazuie. On zaście sam, który cudze występki tak okrutnie karał, gorszych się coraz dopuszczał. Patrzmyż, iak uczeń Chrystusa, spotyka się raz trzeci i ostatni z uczniem szatana. Królu! mówi do niego żywiey, zmiłuy się a prześlan ucisku, zdzierstwa, i okrucieństwa. Nie prześladowuy niewinnych, nie uciskay wymyślnemi podatkami poddanych, odday właścicielom zabrane na skarb dobra rycerstwa, nie wyniszczay załogą żołnierską włości i folwarków szlachcica i duchownego, a we wszylikim przodków swoich

ich



ich a Panów Katolickich naśladowy. Inaczey; mocą urzędu mego, wyklnę cię... wyklnę cię od społeczności kościoła. Co słysząc Krol poprzyśiega go zabić i na sztyki porąbać. (48) Dobry Pasterz Stanisław bynajmiej się nie lęka tak strasznych pogrozek, ale na wzór Chrystusa, kładąc życie swoje za owczarnię swoją (49) tyle razy napomnionego i ostro dosyć strofowanego, a głębiej co raz w złe nałogi brnącego, przy tym ołtarzu razi kościelnym wyklęctwa mieczem i po mieście nabożeństwa zakazuje, aby na ostatek narzekaniem Ludu na złe jego życie mógł się kiedykolwiek upamiętać. O nieśmiertelny Stanisławie! i jakże się piękna dusza twoja siła na wszelką dobroć i pomiarkowanie. Musiałeś na ręcie dobyć miecza prawa, bo cię do tego ostatecznie złe przy-

---

(48) „Magnitudinem suam peccandi licentia mensus Rex „non libidini, non furori modum posuit. Non potest „tam facile recipi ratio, ubi animam occupavit furor. „Scelestus omnis, simul ac rabiei impulsit, statim & „induruit. „ Tenże oyciec Benedykt od S. Jozefa zkoń pobożnych w dziele wyżej wspomnionym.

(49) Ego sum Pastor bonus. Bonus Pastor animam suam dat pro ovibus suis. Propterea me diligit Pastor, quia ego pono animam meam. Johan. C. 10,



przyniewoliło, o którym cała powzię-  
chność była aż nadto przeświadczona.  
(50) Nie boy się aby lekka i zbyt de-  
lika-

(50) Kłatew jest kara duchowna, przez którą jawnemu  
grzesznikowi władza kościelna zabrania pożytków du-  
szy. O podziale iey czytay dzieło wyżej przytoczone  
(Nro 25.) pod tytułem: *Homo Apostolicus* na kar-  
go. *Tom III*. Zasadza się na owym Pisma ś. wyro-  
ku: *Si Ecclesiam non audierit, sit tibi sicut ethnicus  
& publicanus*; (jak wyżej Nro 44.) Każdy przeto Chrze-  
ścianin zły i kościoła nie słuchający, podpada piorunowi  
wyklęctwa. Idzie w tym razie o najsroższą z kar du-  
chownych: Trzeba więc rozważyć władzę duchowney  
rozstrząsać: ieżli występki iest ciężkie? czygó wyraźnie  
prawo Boskie i ludzkie zakazuje; czy dostateczną toż  
prawo wyraża przyczynę? i jak wielkie z występkę  
może wypływać zgorzenie? A nadewszystko; ieżli ten  
piorun święty nie podpała osobisty interes, uraza,  
zemsta lub ambicya płaszczykiem Religii pokrytą.  
Inaczej; lepiej iest wstrzymać się od wyklęctwa, niż  
się stać powodem do gorszego złego. Kiedy jednak  
klątwe nie sprzeciwia się ani ogólna moralność, ani  
patrząca na dół polityka, ale kiedy sam czyisty zapas  
o honor Boski i o dobro Ludzkości tym kościelnym  
powoduje mieczem; w ten czas na to gwałtowne te-  
karstwo należy następujące zachować prawidła. Trze-  
ba naprzód troiste napomnienie co drugi dzień prze-  
żożyć, ile że Chrystus nakazuje brata wprzód tajemnie,  
a potem przy świadkach, na koniec wobliczu kościoła  
spomnieć. (Nro 44) Podać potem na piśmie imię o-  
braziiciela i dostateczną obraży przyczynę: aby się z  
niey oczyścił i zadosyć uczynił. Co ieżli nie nastąpi  
trzeba będzie imię iego przed ludem ogłosić i na  
drzwiach kościoła wywiesić, aby wiedział: kogo ma u-

likatna potomność miała za tak mężny  
krok czułe twe potępiać serce. O-  
wszem

nikać. Jeźliby wyklęty był tak krnąbrny i do kościo-  
ła przychodził, mieysce mu wypowiedzieć, a gdyby  
posłusznym nie był, nabożeństwo zawiesić z kościo-  
ła wynieść. Prawidła tak ostre Biskupi w pierwiastko-  
wych kościoła wiekach ścisłe zachowując rzadko się  
do tego świętego rzucali miecza. Przestrzegali oni,  
co przestrzegać należy wszystkim; aby nie odcinać od  
kościoła grzeszników, których jest wiele i tak mocni  
są: że nie można spodziewać się po nich rozumnie  
poprawy, ale raczej odszczepieństwa lub rokoszu. Kie-  
dy bowiem występki będzie mnogi i silny, potrzeba  
mocno mieć tyle mocy, ile ma występki obrony, aby  
wygrała. Czynili to, i iak są tęg czynić powinni wszy-  
scy, stosownie do rady Augustyna w *lib. 3. cont. Parm. i*  
*de bapt. cont. Donat. l. 4.* gdzie ten święty Oyciec okrze-  
gł: że Lud bardziej nauką, iak nakazem, napomnieniem  
iak groźbą i surowością rządzić przystoi. Dalej chwa-  
li miłość i roztropność Cyprjana, że się nie wzdrygał  
obcować z Biskupami, na których srożył iako na ła-  
komych lichwiarzów i cudzey rzeczy nie prawych  
przywłaścicieli, a karmił Biskupa młodego, który za  
grzech pana całą wyklął familią. Im bardziej iednak  
obyczaje Chrześcian ogółem pogorszały się, a szacu-  
nek Biskupów zmniejszył się, w tym stosunku powię-  
kszało się to ostateczne na złe lekarstwo to jest: klątw, i  
częstokroć z granic pomiarkowania wykaczało. Od  
wieku IX Biskupi często godzące na dobro kościoła xią-  
żęta odrażali przez tę broń świętą, z którą niekiedy  
marsowa wiązała się buława i uzbrojone orężem wojs-  
ko. Grzegorz VII. Naywyższy na ow czas kościoła  
Katolickiego Rządca, który potem został w liczbę  
świętych policzony; rozciągnął był potężne klątwy  
skutki na Cesarza Henryka IV. który dla obczajowarcz





wfzem poydź i odbieray, hołd pożnia-  
wienia i wdzięczności, któren ci Reu-  
gia

złych i kłótni z niemieckimi książętami ani miłości,  
ani sławy nie miał. Stąd wszedłszy z nim w zayście,  
po różnych sporach i utarczkach wyklął go i odiął  
mu Cesarzkie dostojenstwo, a koronę innemu postął  
z napisem: *Petra dedit Petro, Petrus diadema Ru-*  
*dolpho*. Krok ten poniewolny kosztował wiele krwi.  
Pod ow czas z większą niecownie pomysłnością, teni  
Grzegorz Święty za okropne wyklął był zaboystwo  
które zaiste nie sie na sobie sarmackiego barbarzyń-  
stwa cechy; Bolesława świątego i na złe wylanego i  
Królestwo Polskie ze wszelkicy czci, iak *Długosz pi-*  
*sze na kar. 295* i zaszczytu Królewskiego, ogłosił.  
Wszystkich baronów, żołnierzy, książat, mancew i  
poddanych z pod jego władzy wymusił posłuszeństwo  
i zwykłą podległość wykonywać mu zakazał. Nad to  
postanowił aby Biskupi nikogo na Króla nie poma-  
szczali bez rady i pozwolenia Rzymu. Na koniecznie  
tylko towarzyszy zbrodni Króla, lecz potomków ich  
aż do czwartego pokolenia od święceń i od wszelkich  
urzędów duchownych odsadził. Ledwo się dał sły-  
szec po narodzie Polskim tak straszny z Watykanu  
piorun, na tychmiał wszyscy niemal od Króla się od-  
rażali. Duchowni mieli go za cel ochydy i zatracenia.  
Dla tego przez hierarchiczny kościół związek i po-  
słuszeństwo, na które przy ołtarzu kapłańskie dali sto-  
wo; głosili go przed ludem: że nie jest Królem i pod-  
dani nie mu nie winni. Stan Rycerski tylu zdzierstw,  
wzięć i okrucieństwa pamiętny nienawidził go, i iak  
w przeciwnym losie bywa; same nawet cnoty, na któ-  
rych Bolesławowi nie zbywało; za występki mu po-  
cztywano. Na ręście tajemne schadzki odkryły ukno-  
wany na jego życie spisek. Nie widząc się z nikad he-  
roicznym uszedł z synem 12 lat mającym do Króla

nia wiadczy. Wieki nasze! dziwiecie się id gorliwością Stanisława, a wy nie-

Węgierskiej, pochlebiając sobie odzyskać Tron przez orga tego, którego oycę poręcznym dzwignął ramię. Ale Władysławowi przysłało być wprzód spraw wiedliwym, niż wdzięcznym. Powolny na wyrok sto licy Apostołów i na ostrzeżenie iey, że się ważył z uczciwością wyklętego do siebie przyymować, oszczędzając rozlanie krwi, zamknął wstęp do wdzięczności i posłkow nie dał. Tak opuszczony od wszystkich Bolesław, a raczey ścigany od występku nie wiedząc, w jaką się udał stronę i w co się obrocił. „Discant mortales,“ mowi chwalony wyżej oyciec Benedykt, „quod „seclerum fabri sibi ipsis mulctam eudant. Nulli im „punire scelus, ne quidem Principibus. Vindicta uni „loco non adstringitur. Quo scelerius fugit, eodem & „illa sequitur. Negatur culpa latibulum, ubi vestigat „vindex Nemesis.“ Wiele jest domysłów nad schron- kiem Bolesława. Najpewniejszy z dają mi się być ten, że na poradę Króla Węgierskiego udawszy się do Rzy- mu a zamtąd do Karyntyi w pódłym ubiorze, na- użalenie osoby, wstąpił do zakonu, gdzie długi czas w kuchni służyć na pokucie od Papieża naznaczoney u- marł. Popiera to, iżli co domysł poprzeć może, co *Kromer* twierdzi, że przyjaciel jego iadąc do Rzymu z *Bakupem Hozyuszem* a potem Kardyn- łem, widział w Klasztorze *Olsy*ak o pół mili od miasteczka *Felkkir- chen* leżącym, na cmentarzu kamienny grobowiec, na którym był wyrity koń pod siodłem z napisem: *Rex Boleslaus Poloniae occisor S. Stanislai Episcopi Cracoviensis*. Z tego napisu, iżli kiedy był rzetelnie taki a nie inny zdrowym umysłem widziany i czytany; możnaby rozsądnie wnosić: że tameczni zakonnicy, któ- rzy od następnych poprzedników mieli o całej rze- czy wiadomość z tradycyi, iak się, przez tę samą drogę



niesprawiedliwi Chrześcijaństwa nieprzy-  
jaciecie uczcie się szanować miłość E-  
wan-

o tylu innych rzeczach wiedzieć zwykło; mogli stosowny do tak wielkiego przypadku w 170. lat po kanonizacyi wystawić nadgrobek, i do potomności przestać na pamiętkę tak interesującego kościoła i świata zdarzenia. Nie wszystkóć zaiste, co zakonnicy z pośród nacyiemniejszych podali wiekom, podpadło wątpliwości, ile że zakony lubiły się zawsze wiadomością rzeczy z wdzięczną dzielić potomności. Zostawiam biegłym w dziejach do wyłączenia: czy klątwy więcej szkody niż pożytku przyniosły narodom i stolicy? bo tu w rozbiór wchodzić nie mogę, co krytyka zarzuca; iakoby od owych czasów iak się zagaściły klątwy, panowie świeccy usiłowali ścieśniać i poniżać tę władzę, która mając sobie udzieloną od Zbawcy wieków moc duchowną, miała oraz zapragnąć w świecką się wdzierać i berłami Królów władać. Mogę przecię ogołem powiedzieć: że klątwy nie musiały być zawsze pożyteczne, kiedy Zbor Trydencki ograniczywszy ten wyklęctwa piorun sam uznał: że jeżeli klątwa nie będzie rzucana oszczędnie i przezornie, stanie się martwa, gardzona i szkodliwa. Nайдawniejszy na to zabieram dowód, bo o późniejszych milczeć mam za powinność. Wszak że za spor nad świętem welkanory Wiktor Biskup Rzymski usiłował wszystkim kościołom w Azji od społeczności swojej oddzielić. Stąd powstał początek odszczepieństwa, które potem kościoły wschodnie i zachodnie od siebie oddzieliło. Pominąwszy to wszystko; mogę także ogołem powiedzieć: że jeżeli zły jest powszechnie za złego miany, to jest; kiedy go potępia *głos ludu*, który jest iak się pospolicie mówi; *głosem Boga (vox populi, vox Dei.)* a kiedyś na wszelkim do poprawy zbywa sposobie, w ten czas, jeżeli masz moc na to przyzwolają, a iestś bez rzetelnego zarzutu i zmaży, która



wangelii, która potężnie zagrzała dobre-  
go wedle ducha Bołkiego Pasterza do  
heroi.

naśmielszych zwykła poniżać; rzucić na takiego k-  
tew, a możeśz być skutku iey pewnym. Inaczej,  
broni rozum młotać tak strasznym nieba pociskiem.  
Uczyńmy przystosunek do rzeczy. Był Bolesław złym  
w oczach całej niemal powszechności, Nieprawość  
rozlewała się po narodzie, nikły obyczaje i dobre u-  
czynki, bez których wiara jest martwą, iak mówi Ja-  
ków w *Liś. Roz. 2. Sicut corpus sine spiritu mor-  
tuum est, ita & fides sine operibus mortua est*; a na-  
stępnie wciął związek Religii z obywatelstwem. Na  
koniec Ten, do którego należy cuda działać, wycią-  
gnął rękę z wysokości niebios na odnowienie  
twarzy w wierze na ziemi polskiej, wkrzesza nowe-  
go Apostoła, który stosując życie do obowiązków,  
stanu zyskał zaufanie w narodzie, uzbraja go w od-  
wagę i krokami iego kieruje. Im gorzej srożył się  
Bolesław okrutny na Stanisława, tym bardziej rośło  
na niewinności obyczajów w Stanisławie męstwo. *Quis  
est hic, & laudabimus eum?* ktoż jest, pyta się pi-  
sarz włoski (\*) życia naszego Świętego, w wieku na-  
szym taki, a chwalić go będziemy? Ale pozwól mi,  
światły Czytelniku! tak smutną o kłątwe osnowę  
skończyć na tej uwadze. Jeżeli duchowny zmierzy się  
z Biskupem tak świętobliwym, iak był Stanisław i o-  
stre na to ostateczne lekarstwo prawidła ściśle zacho-  
wa; z drugiej zaś strony, jeżeli świecki zimną krwią  
zważy: co się stało z Krolem potężnym, który był wcza-  
sie swoim narodom podziwieniem; mogę upewnić: że  
kłątwa miejsca mieć na świecie nie będzie, ani kie-  
dy dusze Chrześciańskie świętą przerazi bojaźnią.

(\*) Patrz wyżej na końcu w przypisie 23.



heroiczney obrony trzody Chrystusa od złego. Tak jest: nigdzie, i w żadnym na świecie trybunale, w którym czyłły rozum panuje, przestępcy wyrokow wiary Chrześcijańskiej nie mogą, ani nie powinni zyskiwać prawa dopuszczając się bezkarnie, obmierzłych Bogu i ludziorz zbrodni. O iakżeby Kościół Katolicki był potężny! gdyby nim zawsze i wszędy rządzili tak gorliwi o honor Boski Biskupi. Takowi Pasterze mogliby pewnie odnowić na ziemi twarz wiary Apostolińskiej, stałe położyć granice między kluczami i mieczem, wieczny na koniec założyć pokoy między berłem i ludem. Widziały pierwotne wieki Chrześcijańskiego świata, iak wysoko rozciąga się wolność Ministrów Syna Boskiego, a późniejszy widziały: iak nisko płaszczy ich i ugina zabiegłego niewola umysłu. Naywyższy Pasterzu! spojrzysz litościwem okiem na Twoję Oblubienicę, Kościół Święty, i wznieć w Ministrach iego, i tę wipaniałą skromność, któraby nikogo nie obrażała, i owę mężną odwagę, któraby się

się nikogo nie bała. „ Skoro będzie-  
 „ my tak świętobliwi iak nasi Oy-  
 „ cowie, będą nas tak iak ich po-  
 „ ważać i Ambrożowie znaydą Teo-  
 „ dozyuszów. Skoro dobro nasze  
 „ będzie dobrem ubogich, mieć ie  
 „ będą za święte, ani go się ręka  
 „ świecka, iak kadziła, nie dotknie,  
 „ ale kiedy ie sami gwałcić będzie-  
 „ my, znaydą się ręce w świętokradz-  
 „ twa nie wierzące na gwałtowne  
 „ nam go wydarcie. Ktoż to postano-  
 „ wił Biskupów? oto Jezus Chrystus.  
 „ Coż iest ten charakter tak święty,  
 „ ieżeli nie cecha i piątno Jezusa Chry-  
 „ stusa? który ich stawia w rzędzie  
 „ swych braci a poświęca sposobem tak  
 „ świętym i niezmazanym. Na czem  
 „ godność ich zależy, ieżeli nie na spra-  
 „ wowaniu funkcyi Jezusa Chrystusa?  
 „ Jakże możemy żądać, aby nas miano  
 „ za zastępców mieysca Jezusa Chrystu-  
 „ sa, kiedyśmy go całkiem obnażyli: Co  
 „ za niewczesne dzieciństwo? chceć  
 „ używać prawa i przywilejów Religii,  
 „ a nie rządzić się iey maxymam! Nie  
 „ słyszymy udrzwi głosu ubogich a chce-

„ my,





„my, aby nasz slyszano i bano sie go, iak  
 „, piorunu? „, Tak ostrzegal Biskup Go-  
 deau (51) ieden z naywiekszych osta-  
 tniego wieku Biskupow w polbraci i du-  
 chowienstwo Francyi. Umialoz stad ko-  
 rzytac? ach! milczę o tem, bo sam czas  
 mówi

(51) ... „Aussi; quand nous serons Saints comme nos Pé-  
 „res, on nous respectera comme eux, & les Ambroi-  
 „ses trouveront des Théodoses. Quand nos biens sé-  
 „ront les biens des pauvres, on les tiendra sacrés, &  
 „on craindra d'y mettre la main, aussi, bien, que sur  
 „l'encensoir; mais si nous continuons à les profaner  
 „les premiers, nous trouverons justement des mains  
 „qui ne croiront pas faire des sacrilèges en nous les  
 „ravissant. Qui a établi les Evêques, que Jesus Christ?  
 „En quoi consiste leur dignité, si ce n'est en la con-  
 „tinuation des fonctions de Jesus Christ? Qu'est ce  
 „que ce caractère si sacré, si non la marque & le sceau  
 „de Jesus Christ, qui les met au rang de ses freres &  
 „les consacre d'une manière très sainte & ineffable?  
 „or comment pouvons nous demander qu'on nous tra-  
 „ite comme tenant la place de Jesus Christ, si nous  
 „l'avons entierement dépouillé? Quelle folie? on se mo-  
 „que de la religion, & on veut recevoir des hon-  
 „neurs & des privilèges, qui ne sont dûs que par les  
 „maximes & l'ordre de la Religion. Nous n'entendons  
 „point les cris des pauvres à nos portes, & nous vou-  
 „lons qu'on entende & qu'en craigne les nôtres com-  
 „me des foudres? „, Jest to w *Lettres Choisies à Paris*,  
 1768. Biskup ten umarł w roku 1672. Wielosć dzieł  
 jego cechuje język Biskupa, umiejącego łączyć przye-  
 mność piora z nauką, którą stan i powaga do serca  
 podać.



mówi za mnie aż nad to głośno, ani żadnego nie czynię przystosowania, bo się spostrzegam, że cożkolwiek granice zamiaru przestępię. Wracam się więc do przerwanego nieco wątku przez dopuszczone poniewolnie zboczenie do moralności, której przemilczenie zawszeby mi na sercu ciążyło.

Poprawiłoż na koniec Króla zamknięcie przed nim Kościoła? Bynajmniej. (52) Owszem rozrażony bezbożnym szaleństwem pędzi raz, iak dziki tygrys za łupem na skaikę, gdzie Stanisław potajemnie świętą sprawował ofiarę i wyzuwszy się z pobożności na ostatek ku Świętym i ku Bogu wysłał zbrojnych do kościoła żołnierzy i Biskupa zabić nakazuje. Wpadają tam co raz inni po trzykroć, a widząc Biskupa przy ołtarzu drżą, strachem nadzwyczajnym przerażeni na ziemię padają i ledwie przy zmysłach nazad się czołgają. Sam na koniec Król dobywszy miecza, którego miał, iak przy koronacyi obiecał; ów to prawowierny niby Syn Kościoła, na obronę wiary dobywać; przypada do ołtarza, i Biskupowi już

---

(52) Znieś tę zakamiałą zapalczywość, która zaślepia i rozum odcygnie; z tem co się wyraża wyżej w Nr. 48.



już na końcu ofiary (\*) żegnającemi swego nawet zaboycę tak śmiertelną w głowie otwiera ranę, że krew i mózg bliską ścianę oprysnął, a żołnierze wywlokliwszy zbroczone ciało na szaki porąbali i psom i ptakom na pożarcie po polu rozrzućili. Ach! Skądże przyłga świadkiem mi jesteś, że język mój w tym momencie niczem innym nie jest, jak smutnym odgłosem tak fatalnego przypadku. Strachł na to naród, a Stolica Apostolska, jak trzęsienie ziemi zadrżała. Grzegorz VII. głowa Kościoła Rzymskiego tak dziką przerażony wściekłością rzuca klątwę aż na cały naród, zamyka Kościoły, odcina Króla od społeczności Katolickiej i podług gieniuszu wieku z państwa go ogałaca. Wymierzony zręcznie i w czasie z Watykanu piorun a raczey z Stolicy Przedwiecznego uderzył w bezbożne drzewo, które z ziemi polskiej z korzeniem wyrwał i w obce zakąty z Tronu wysadził. *Ad nihilum deductus est in conspectu Ejus malignus.* Tak Bolesław rozprysnął się o skałę, na przeciw której bramy

---

(\*) Czytaj na to Pisarzów w Nro 9. i Nro 47. przytoczonych.



bramy piekielne nie przemogą (53) że na dobrego Pasterza świętokradzką ściągnął rękę. Nasz przeciwnie Stanisław, którego ciało następca uroczyście złożył w środku tej wspaniałej Bazyliki, przywrocił Ołtarzowi Kapłana, Katedrze Nauczyciela, Kościołowi Biskupa, nasz mówię, Stanisław na naleganie Bolesława Wstydliwego, Królewnej Węgierskiej małżonki jego i innych naysznakomitszych w Koronie Osob, po dość wiadczeniu cnot jego heroicznych, iak ogniem złota, został od Innocencyusza IV Papieża w poczet Świętych policzony (54) i do czczenia po całym Kościele Katolickim urządnie ogłoszony. *Iustus ut palma florebit, sicut cedrus Libani multiplicabitur.*

E

Po.

(53) Et ego dico tibi: quia tu es Petrus & super hanc petram ædificabo Ecclesiam meam & portæ inferi non prævalebunt adversus eam. *Math. C. 16.*

(54) Porównay z życiem Stanisława Rozdział XXXIV. *De his, quæ in causis servorum Dei, qui Episcopi fuerunt; advertenda sunt, post adeptam Episcopatus dignitatem.* w Dziele pod tytułem: *Benedict. XIV. Pont. Opt. Max. Doctrin. de servorum Dei beatificatione & Beatorum Canonisatione. Romæ MDCCLVII.* a przekonasz się zupełnie: iak ten Biskup S. ścisło na sobie wykonał nie tylko obowiązki dobrego Pasterza, ale i to, czego policzenie w poczet Świętych wymaga.



Poważni Słuchacze! Nie przedtę-  
żam Mowy moiej nadzwyczajnemi zda-  
rzeniami, które wam Religia do serca po-  
daie, a pobożność wafza rozmyśla....  
Tać to Religia i pobożność grob S. Mę-  
czennika obsypała darami, w które ozdo-  
biony widzicie. Tać Religia i pobożność  
relikwie naszego Świętego rozebrała, i  
jak u nas, tak po niektórych Państwach  
na honor Jego domy Boże wystawiła. Tać  
jeszcze Religia i pobożność wodziła i wo-  
dzi pieszo na mieysce zabiciem Jego pa-  
miętne Królów naszych, którzy za przy-  
czyną tak wielkiego Męczennika zwykli  
Króla nad Krolmi błagać o szczęśliwe na-  
rodu powodzenie; co samo miło było  
wykonać Nayasnieyszemu Stanisławo-  
wi Augustowi P. N. M. kiedy przed lat 5.  
miało Krakow pożądanym uszczęśliwić  
obliczem. Tać na koniec Religia i po-  
bożność dokazała, że tenże Stanisław  
August pod imieniem tego swego osobi-  
stego i Korony Polskiej Patrona posta-  
nowił Order wstęgi czerwonej na wien-  
czenie tak Świętem Męczennika naszego  
piątym Obywatelskiej wysługi.

Ciesz się Polsko! żeś takiego Syna  
z łona swego wydała. Ciesz się Ducho-



wieństwo! żeś zyskało tak wielki wzór  
i zażyczyt w Rodaku, Kapłanie i Biskupie  
twoim. Podwoy radość twoję, kiedy  
widzisz, że narod w tem politycznem od-  
rodzeniu, wiarę świętą katolicką którey  
dużą jest miłość Boga i bliźniego; kła-  
dzie za filar tak chlubney w oczach Swia-  
ta Konstytucyi, którą już namiestnicza na  
ziemi władza Chrystusa wraz z ulubio-  
nym sobie narodem błogosławiła (55)  
wszystkie niemal wydziały całej Ko-  
rony Polskiej na krew i majątek  
zaprzysięgły, a w dzień dzisiejszy  
Najjaśniejsze Rzeczypospolitey Stany,  
na miejscu utworzenia iey, nadzwyczaj-  
ną okazałością, obchodzą (56) i węgier-  
ny kamień iako niezgwałcalną iey pie-  
częć, na Kościół Opatrzności Boskiej,  
ręką samego Króla, za błogosławień-  
stwem Głowy Duchowieństwa Polskie-  
go, w rocznicę iey zakładają. Widzisz,  
Stanie tak szacowny z powołania swe-  
go! że stosownie do zasad Religii Oy-

E2 cow

(55) Obacz dzieło pod tytułem: *Dysertacya o wzroście  
światła przez ducha obserwacyi i doświadczenia*  
Nro 9. w Krakowie. 1791.

(56) Czytaj Porządek obrządku dnia 3. Maja od Na-  
czelników Seymu przepisany. w *Warszawie* 1791.





ców twoich są i bydź powinni twemi  
 braćmi ci wszyscy, którzy mają za wo-  
 dza Nauczyciela Chrystusa, to niestwo-  
 rzone światło dusz, rozum przedwie-  
 czny. Widzisz jeszcze, że mocą tey Kon-  
 stytucyi jest także zawarowany pokoy  
 w wierze tym, którzy mają wrytą Re-  
 ligią cnoty na sercu, choćby rozum ich  
 był naybardziej zaćmiony przez nie-  
 wiadomość lub przez fanatyzm ow to  
 naysroźszy bicz społeczności. Nuże więc  
 nayukochańsi! nie mogę do was mówić  
 godniey, iak istnemi xiążęciami Apostołów  
 słowy; (57) *rodzaju wybrany! rodzie świę-  
 ty! ludzie zdobyty! Kapłaństwo Krolew-  
 skie!* Kiedyc duchem prawowierney  
 techniecie Religii, macie daley, iak czyni-  
 cie, coraz łagodniey zwyciężać złe przez  
 dobre, zniewalać dobrocią tych, którzy  
 was nienawidzą (58) i pełną miłości Bo-  
 ga i błżniego ręką rzucać nasiona powsze-  
 chne-

---

(57) Vos autem genus electum, regale sacerdotium, gens  
 sancta, populus acquisitionis, ut virtutes annuntietis  
 Ejus, qui de tenebris vos vocavit in admirabile lumen  
 suum. 1. *Pet. c. II. B.*

(58) Sed vobis dico: qui auditis: diligite inimicos vestros,  
 & benefacite his, qui oderunt vos. Benedicite maledi-  
 centibus vobis, & orate pro calumnantibus vos. *Luc.  
 c. 6. D.*



pnego braterstwa ná pokolenia, ná których by się iak nayrychley spełniło, co Odkupiciel świata w dzisieyszey przepowiada Ewangeliu: *inne mam owce, które nie są z tey owczarni, trzeba ie przywieść, i słuchać będą gło u mego, a stanie się iedna owczarnia i ieden pasterz.* (59) Tak iest: duch cierpienia się czyni braci, a duch niecierpienia się tworzy poczwarę. Toć to wzajemne niecierpienie się wierni w Chrystusie Bracia! tak krwawo Ojczyznę naszą rozraniło, bo nie sędzę, by pod tak świętym Religii płaszczem mogło się co ukrywać sprzeczne cnocie. Nie mógł powszechny Ojczyzny Ojciec lepszego opatrzyć ná tak głębokie rany lekarstwa, iako kiedy mocą panującey Religii tę ogólną zabezpieczył spokoynosc. Nie mógł lepiej usprawiedliwić wysokiey nadziei, którą świat powziął o Jego mądrości. Przez dzielność Jego stanął Narod po tak gwałtownych nawałnościach na brzegu łezczęścia. Oby Opatrzność Boska dozwoliła nam cieszyć się iak naydłużey dobroczynnem światłem tego Słońca

---

(59) Et alias oves habeo, quæ non sunt ex hoc ovili, & illas oportet me adducere, & vocem meam audient, & fiet unum ovile, & unus Pastor. *Johan. c. x. D.*



ca, które na obydwóch stronach Okręgu Ziemi tak słodko zaiśniało! Oby nieustanny jego wpływ roznieconą miłość ku obostrzonemu w Ustawie prawom (60) Re-

(60) Prawo Religii czerpa się z Religii, a prawo człowieka, z natury człowieka. Koniec prawa człowieka jest: *co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyn*. a własność, wolność i bezpieczeństwo jest cel obrony jego przez rząd dobry przeciwko wszelkiej napaści i pałsy, która śmiga głos natury i podbija rozum, częstokroć ie kazi *Ratio praesit, appetitus obtemperet*. Stąd pokazuje się jasnie: że prawo Religii i człowieka jest prawem naywyższem, któremu wszelkie inne prawo hołduje. Jest przeto i być powinno nie naruszonem. Ktokolwiek znieważa ogółem *należyłość* i przestępuje *powinność*, ten obraża prawo tak wielkie, od którego całe społeczeństwo ludzkiey uszczęśliwienie zawisło. Poymnię świętość Religii, iak mi ją przekonanie poymować daie; znam zacność człowieka rozumnego i wolno urodzonego, który po większey części niewolę cierpi i w żelezie ięczy, a tym samem dochodzę: iak każdy czuły, w którym wszystko jest czuciem, bywa żywym przenikniony cierpieniem; kiedy widzi obrażone prawo tak święte, które Ustawa rządowa całą mocą obraniać i nieskazitelnie utrzymywać jest obowiązana. To jest samo i iedyne czucie, którem oddycham. Już pisma moje, iakiekolwiek one są tu i ówdzie, tymże tchną duchem, który we mnie sposób myślenia, i osobisty charakter odkrywać zdolę. Mocną pałatem i pałam chęcią w czystym wyślawić widoku *prawa Religii i człowieka* i do nieskazitelnego ich zachowania zapalić, a to chcąc uroczyste kiedyżkolwiek dopełnić oświadczenie, które przy installacyi w r. 1789 dnia 18. kwietnia miałem honor wyrazić w tych poniekąd słowach;



ligii i człowieka rozrzążył i iak naytrwale-  
 y ustalił w całej Narodu masie!  
 Nie

PRZESWIETNA KAPITUŁO!

*JGW, WW. Panowie i Dobrodziecie!*

„Szczęściem to jest dla mnie, Ktore bardziey uczuwać niż wyrażać zdołam, kiedy z wyroku Opatrzności Boskiej przychodzi mi być w Szanowne Grono wasze policzonym. Znam zacność Zgromadzenia tego za-  
 gruntowaną na cnocie i zasłudze Poprzedników i ciągłych Ich Następów pod rządem Arcybiskupów i Biskupów (\*) ktorych chwala, począwszy od Prochora Arcybiskupa Krakowskiego aż do J.O. XIĄŻĘCIA JMCI PRY-  
 MASA dzisieyszego Dyecezyi naszej Administratora, jest tak żywa i świetna: że po dziś dzień ołtarze Boskie kadzi-  
 dłem świątobliwości ich oddychają, a to od owej czasu epoki, kiedy MIECZYŚŁAW I. wódz Polski na radę krzewicieli prawowierney Religii zdroiem Chrztu S. połany od pogańca Rzymskiego Jdźiego Biskupa Tuskulańskiego, jedną ręką pogańskie obaliwszy bałwany, drugą zaś opatrzywszy w Apostołów rodzący się w Polsce kościół Chrystusa Lud w ciemnościach niewiadomości pogrążony słońcem Prawdy Przedwieczney obiaśnił.  
 (\*\*)

(\*) Biskupi tej Katedry są oraz Xiążętami i mają prawo miecza w dziedzicznym Xięstwie Siewierskiem, ktore Zbigniew Oleśnicki Kardynał za 6000 markow prażskich od Xiążęcia Cieszyńskiego na Biskupstwo Krakowskie w wieku czternastym zakupił. Nie poymię, takim prawem Seym dzisieyszy cudzą własność i szczególne kościoła dobro wcielił w ogólne, iak gdyby dobro kościoła nie było dobrem ogólnem lub przynajmniej nie składało części jego istotney.



## Nie rozbieram politycznego ducha tey zbawienney ustawy, bo wiem że Mi- ni-

(\*\*) Nie jest mi tajno! i jak tenże MIECZYSLAW w r. 966. założywszy na tem Wawellu stolicą i grobem Królów a potem koronacją ich sławnym, wraz z Gnieźnienską stolicą Arcybiskupią i nadawszy iey swobody przychylnym się ku niej okazał i tę przychylność w Następcom swoich przełał a wszeregolności w NAYJASNIEYSZEGO PANA STANISŁAWA AUGUSTA, który w roku 1787. po pamiętney rozmowie ustał z Katedrą wtórą Monarchijną Rosyyską i Józefem II. Cesarzem Rzymskim podroży swoiey przed ołtarzem tey Katedry, Katedrą niegdy Metropolitańską, a dziś na znak tey godności *Palinszem* S. Piotra zaszczyconey, (2. zło-  
żywszy

(\*\*) Wiadomo jest starożytne pisma wartuiącym, że Religia Chrześcijańska zaraz od początku ogłoszoney Ewangelii po całej prawie Sławii lub Sarmaeyi rozeszła się była, Pi-sze bowiem *Starawolski* Kanonik Krakowski: że na północny świat i na wszystkie krajiny, ktorekolwiek były nie-gdy berfu Polskiemu podległe rzucił wiary nasiona Święty Andrzej Apostoł, który Scytyą europeyską obławionem od powszechnego Zbawcy Chrystusa światłem prawdy o-świecił. Dopiero potem Mieczysław na pobożne Matłon-ki prozby cześć i obrzędy wiary Chrześcijańskiej naywyższym ogłosił wyrokiem i święte iey znaki uroczyscie roz-wiesić po całym Państwie nakazał.

(3) *Palliusz* jest gatunek Arcybiskupiego *Pallium D. Patri* albo *Rationale*, którego Biskupi Krakowscy używają na dowód, że Katedra nasza była Katedrą Metro-politańską. Ale po śmierci Aarona Francuza Arcybisku-pa nie mogli się byli Kanonicy Krakowscy zgodzić na zda-tną osobę do Arcybiskupstwa. Jedni bowiem obcym, inni oyczytym tchnęli dnchem. Już na owczas był przetarty umysł i obyczaje narodu Polskiego. Rodacy niechcieli więcey puszczać na urzędy duchowne cudzoziemców, kto-



nistrowi Religii nie przystoi w tej błagalni  
Boskiej brać na się postać Ministra Stanu,  
ani

żywszy Królowi nad Królmi cześć i pokłon, odpowiadając łaskawie na powitanie Siebie przez wymowne uśladanie.

rzy z Włoskich, Francuzkich i Niemieckich krajów, jako siedlisk dawniej wiary Chrystusa wyznających, zbieżali do Polski na leczenie dusz tak właśnie, jak poróżni dzieł z tych nawięcej krajów zbiegała na leczenie ciała ci, dla których Matka oyczyna stała się macochą. Skończyli rolę pierwsi, powinni i drudzy skończyć. Dla tej niezgody Kanoników na wielu Kapitułach kościół zostawał przez dwa niemal roku bez głowy, poki Bolesław II. Syn Kazimierza Młucha do opatrzenia iey nie przyłożył staranności. Na koniec Lambert Żula na Biskupstwo poświęcony z początku rządu obrocił zaraz pieczę na to: aby nieiaż cudzoziemcy, ale z krwi Polskiej i Stanu Rycerskiego zrodzeni byli Kanonikami. Jakkż naprzód Mikolaia Herbu *Bończa* potem dwu Braci rodzonych Herbu *Pułkozie*, po dwóch znówu braci Herbu *Janina* i Herbu *Jastrzębiec* Kanonikami uczynił, a Stanisława z *Szczepanową* widząc zelnego cnot domowym postanowił Pralatem, który bezśrzednim iego następcą został, Tenci to poprzednik S. Stanisława opóźnił prosić Papieża o Palliusz Arcybiskupi i tak kościół Krakowski na osobie iego został ogołocony z honoru Metropolickiego, którym go Założyciel iego i Stolicą Apostolską w pierwiastkach powstania swego, zaszczytlił. Jwo Odrówąż Biskup XIX. upatrzywszy sposobną porę, polecał był sam do Grzegorza IX. z którym za młodu żył poufale na naukach w Paryżu. Po widzeniu się z Papieżem, od którego był wspaniale przyjęty, pełen nadziei odzyskania dla siebie i dla następców Palliusz Arcybiskupi, udawszy się do Rzymu odwiedzić z powodu pobożności progi S. Piotra, nazad powracając do Papieża w Peruzjum na ow czas zostającego w drodze przy Muty nieumarł i zamierzonego celu nie dopiął. Starowski opisując wybornie stylem Rzymskim życia Arcybiskupów i Biskupów Krakowskich i chcąc ozdobnieyszem uczynić





ani zgłębiać tajemnic dworu; ale powszechnie prawie wielbioną, i tak znakomitą

Jednego (\* \*) z pierwszych Jey Prałatów Oycowską ku Niey przychylność a Synowiką Bogu i Oycu podległość  
ż y"

dzieło swoje, każdemu z nich przydał sześciorzędne wiersze w których Kotski czyny Pasterzów tego kościoła zamyka. Ten uczony na ow czas Akademik wystawia w swoim wierszu Zulę tak mówiącego do czytelnika:

*Crux, potiorque perit titulus, me Praesule, primum.*

*Dum petere a summo differo jura Patri;*

*Sive meo vitio factum, seu sortis iniquae.*

*Parce precor verbis, lector amice, malis.*

*Nil sine divino fit nutu. Nonne videmus?*

*Mutari instabili maxima quaeque die.*

Jak widać, Kotski obwinia Zulę, że nie czynił kroku o Arcybiskupi honor, bo daleko łatwiej jest słabszym niż mocniejszym winę przypisać. Jeżeli Zula nieprzelamane widząc zawady nie dbał o to z umysłu; miał rozum. Wszak Filozofia nie każe zapor wysadzać, ale radzi czekać: póki się same przed nią zapory nie otworzą, albo się cofnąć, kiedy się nie otwierają. Na reście stratę tego honoru, składa Poeta na wyrok Nieba, co mogło być wyrokiem ludzi, ile że Bog w wyrokach niedościgły dopuszcza niekiedy, aby się tak działo, iak chcą ci, których wyniosł. Oni zaś winni będą, iak każdy śany, oddać ścisły rachunek sprawy. Czas, który wszystko trawi, powinienby umorzyć niechęć, którą mógł Zula na siebie ściągnąć. Jeżeli on sam zgrzeszył, sam także musiał odpokutować, a pokuta powinna się była z życiem jego skończyć. Ale następcy jego nie zgrzeszyli, przeto nie powinni cierpieć, ile że wina Zulęgo nie była ani mogła być grzechem pierworodnym. Odrodził się naród przez zbawienną Rządę Ustawę i do starożytnej zbliżył się chwałę, Odrodziła się Religia, bo się stała przez tę ustawę umocowana na zasadzie nauki Syna Boskiego, który narodom za najwyższe podał prawidło: *ochać bliźniego iak siebie samego.*

mitą w całym Państwie uroczystością  
zwieńczoną wielbię, mimo to, co krytyka  
mo-

żywym odnowił affektem. Poymię: iak najwyższy Pa-  
sterz choynie teyże Katedrze pobłogosławił, kiedy wciąż  
gu wieków, licznością duchowieństwa, obfitością potrze-  
bnych do życia wygod, i mnogością uczonych Mężów  
potrafiła nad inne Państwa Polskiego Dyecezye tak wy-  
soco zaiasnić, iż na chlubne imię *Seminarium Episco-  
porum* sobie zasłużyła tak dalece: że do dziś dnia znien-  
iak z gniazda bywają na Biskupie stolicy wzywani, któ-  
rzyby urząd tak wielki godnie sprawowali. Wiem na ko-  
niec: że Przeznaczona ta Katedra trzy korony mająca za  
Herb, pierwsza od stolicy Apostolskiej wiszące na pier-  
siach znamię iako wieczystą zasługę cechę nad wszystkie  
inne otrzymała. Czuję przeto zlewające się na osobę mo-  
ię zaszczyty tak wielkie, z których uczestnikować po-  
czynam. Moją zatem uznaię powinnością umieć ie w  
sobie piaśtować i poważać. Przez co śmiem sobie pod-  
chlebiać: że w dalszym pożyciu mogę ziednywać i skar-  
bić sobie łaskawe względy wasze. Te są proste serca  
sentymenta, które wdłuży czuley i wdzięczney będą wraz  
wzra-

Przez co wrocila się do czystego źródła, z którego wy-  
plywa. Przysłałoby, iak mi się widzi, aby także ten staro-  
żytny kościół powrocil do pierwsiakowey godności, w  
ktorey go Założyciel iego i sam Rzym mieć chcieli. Wszak  
zmniejszona iest liczba kościołów Metropolitańskich, że się  
poważę tak nie odżałowana ponowić stratę, kiedy Archi-  
katedra Lwowska od Polskich Dyecezyi odpadła przez  
kraiu zabor, ktorego odbór staie się co raz zawilszym i  
dalszym, ani też nadziei niemasz o powstaniu Rzeszy Sta-  
wońskiej, która miewszy ieden ięzyk macierzyński i le-  
dne póniekąd zwyczaje była niegdy panowniczego Rzymu  
zawisłnicą.

(\*) Obacz wyżey na czele Dzieła Dedykacyą pod tytułem  
*Pratut Archidyakon.*



mówić może, bo krytyka lubi rzeczy od samego nawet Boga objawione mówić.

Święty Męczenniku Stanisławie! wzywam Cię żywą Ojców naszych wiarą, przez którą wierzę, że Bóg jest cudowny w Świętych swoich. *Mirabilis Deus in Sanctis suis.* Wiara Ludu zwłoki Twoje otaczającego, jak pszczoły kwiat, z którego miód ciągną. Weyźrzyj z wy-

SO-

wzraść, a to w miarę dojrzałości wieku i oraz ubywania życia, którego bieg, krótkili? długili? przedsiębio-  
rę usługom kościoła i Ojczyzny dalej poświęcać.,

Kiedy atoli i nagłą profesyi mojej pracę, i słabość nadwątłego odporem zawijści zdrowia, (co częstokroć bywa smutnym zgonu wieszczkiem) przechodzą siły i zamiary moje, winienem tak ważną materją szczęśliwшему nad moje pióro polecić, a przedstawiać dzisiaj na dowódzie, na jaki zdobywać się mogę. Żalście rzecz całą zamykam napomkniętym już gdzieindziej zdaniem sławnego nocami *Younga*; który w *Night 2.* tak się wyraża:

*Is nothing more than Purpose in thy Power;  
Thy Purpose firm, is equal to the Deed:  
Who does the best, his Circumstances allows,  
Does well, acts nobly. Angels could no more,  
Our outward Act, indeed, admits Restraint;  
'Tis not in Things over Thought to domineer;  
. . . . . our Thought are heard in Heaven.*

Co w oyczytym języku co do słowa, tak brzmi: Jeżeli w twej mocy, nie więcej nie jest, nad samo przedsięwzięcie; w ten czas stałe przedsięwzięcie równa się czynowi. Ktokolwiek czyni najlepsze to, co mu okoli-

śkości niebios, (61) gdzie Cię heroiczne Cnoty wyniosły, i na tę Ojczyznę, której byłeś Synem, a dziś jesteś Patronem, i na Kościół Religii, mocą której czci czyny i śmierć Twoją, *pretiosa nōs Sanctorum jus*, a stań się przed Tronem Boga żywego Opiekunem u-wień-

czności pózwalając; ten czyni dobrze, działa szlachetnie. Niemo gliby więcej sami czynić Aniołowie. Czynność nasza zewnętrzna cierpi przeszkody, ale żadną rzecz na świecie nie może nad myślą panować. Myśli nasze słyszy niebo., Wielka myśl i sama przez się jasna. Może przeto delikatny Czytelnik do rzeczy stosunek uczynić, i sam w cel otwartości mojej wchodzić.

Wyznaię: iż ten przypis cały przybył już w nieprzytomności Censora w mieście, a innego trudnić czytaniem dzieła nie pozwalał. czas odjazdu mego do wód równie na po-krzepienie słabego zdrowia, iak na korzystanie z osob i miejsc cudzoziemskich. Spodziewam się: że ten Mąż zacny, który nad zasługi moje niniejszey pracy półroczney oddał sprawiedliwość; przyjąłby go był z taką ludzkością, z iaką mnie samego przyjmował w dom pod słodkim jego rządem zostając, gdzie podczas odprawianych na kapłaństwo *Rekollekcyj* czerpałem także naukę kościoła, z której ten pierwiastkowy zebrałem owoc. Nużby go zażen inny nieprzyjał Cenzor! dosyć dla mnie będzie, kiedy go rozum przyimie; który jest nad wsą jaką cenzurę wyższy. Bo iako to, co cenzura przyimuie, rozum może odrzucić, tak to, co rozum odrzuca, żadna na świecie cenzura, ani upoważnić ani nałożyć nie potrafi.

(61) *Nam non estis hospites & advenae, sed estis cives Sanctorum & domestici Dei. Ephes. 2.*



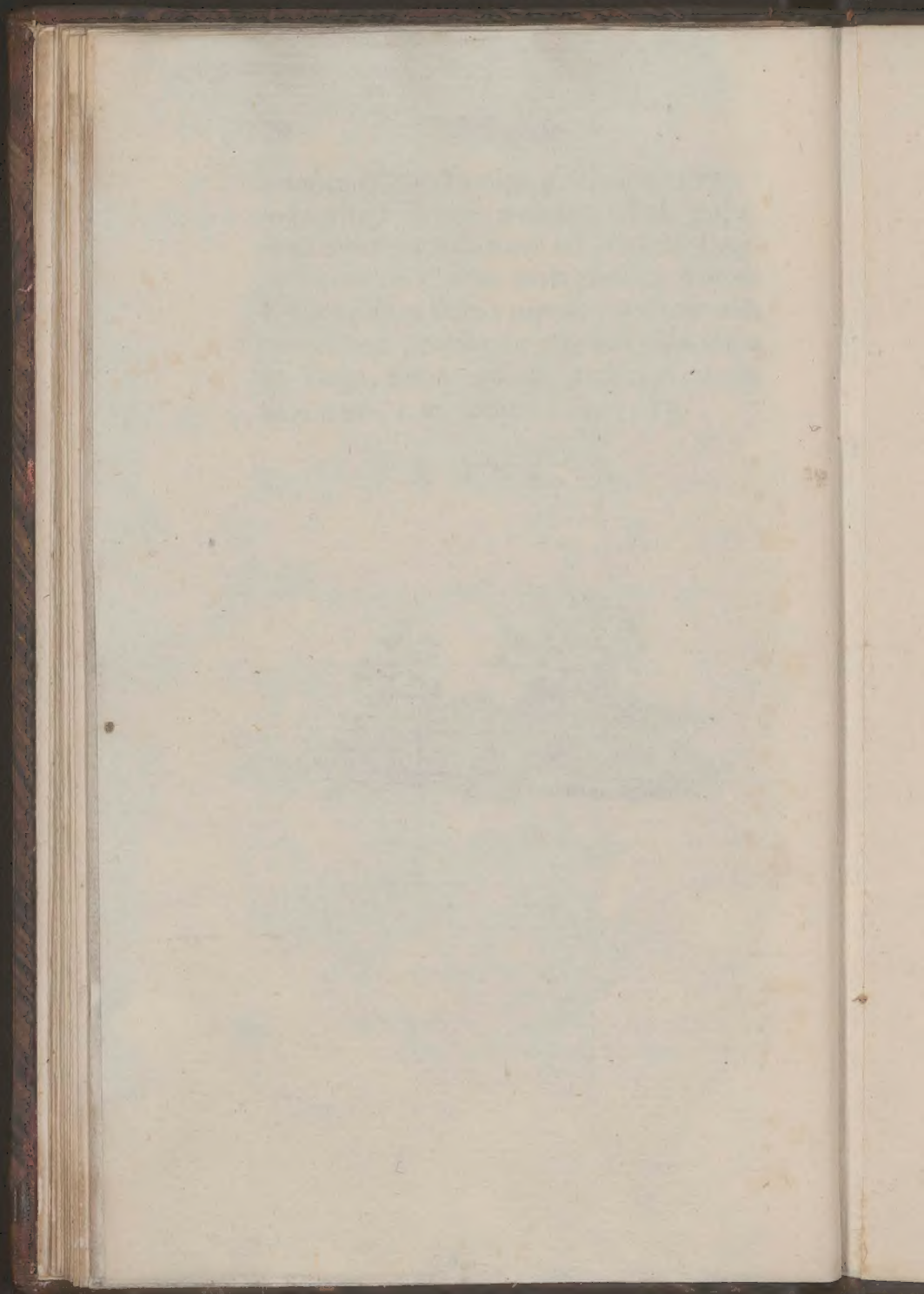


wieńczonego Pamiątką Twoją Praw-  
rodowitey Ziemi wolney. Tak pobo-  
żne, mocne i stateczne od Narodu Twe-  
go czczenie Ciebie zasługuie na Twoją  
Przyczynę o stałe i nieodmienne w tak  
poważnem powstaniu swoim szczęście  
do Tego, który iest naywyższym szczę-  
ścia czasu i wieczności Sprawcą.

K O N I E C .



o  
e  
e  
k  
e  
e





Biblioteka Jagiellońska



stdr0027412

587892 I

Konserwacja papieru i oprawa  
wykonane w Oddziale Konserwacji  
Biblioteki Jagiellońskiej.

kwiecień - sierpień 1982



